Korespondencja Janiny Potockiej

(1912-1916, b.d.)

1

Horodnice 24/XII 1912

Kochana Hanio
Sercem myślę z wami
będę 26 go b: m: i komunikować
na intencję drogiej mamy twojej
W pierwszych dniach Sierpnia
będę z powrotem na dni
kilka w Warszawie, napisz
mi tam jakie twe życzenia
co do Sanatorium w Zakopanem
boś mi nie wyraźnie

Pranie o tem wspomniał, lecz nie mam pojęcia na jaką sumę mam się zapisać i coza rolę mam za tem grać? zastosuję się do twojej dyrektywy – Tu bardzo miła, dom obszerny ogród śliczny położenie faliste a gwarno ~~pa~~ dzieci dziewięciorо, pięciora Wiktorów a czworo sierotek Stasiów: Podobno Staś Radziwiłł po słowie z Baronową Stolypinską –

która tylko naszecowa Edwarda Plater Zyberka z Liszny. Serdecznie was wszystkich ściskam a komu przynależy ukłony zasyłam

Abrahamowicz

Warszawa 3/IX 1913 Popiel 14.

Kochana Saniu!

Niech i ja przyłączę się do tych wiernie cię kochających którzy ci życzą spełnienia tego, co serce żąda. Ja się ruszyć jeszcze nie mogę bo panna Zetowiecka nie obiecuje tu wrócić przed twardą jesienią, a przyznaję się że radabym wiejskim powietrzem odetchnąć „I begin to want a change". Ze światowych wiadomości Pod Baranami Ania Potocka

zaręczyła się z Józefem Tyszkiewiczem w Kretyndze. Czas śliczny a nawet zbyt upalny. Biedni Braniccy powrócili do Wilanowa, doznali przykrej śmierci Zosi Szwejkowskiej. Proszę cię poproś twej Zosi by mi dała adres tej istoty która ma tak doskonale posiadać krawieczyznę bo miała mi to przysłać i snać zapomniała. Wszystkich zgromadzonych około ciebie serdecznie pozdrawiam a ciebie kochana Janiu całuję

Zuka Aleksandrowicz

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

DŻURYN

 DŻURYN, PODOLE

 RACHNY

19 – III 1915

Wielce Szanowna Pani Hrabino!

Ulgą jedyną w naszych cierpieniach nie-
zliczonych może być tylko czynienie dobrze
jest ze bliźniejszym, bo przeświadczenie, że
robi się wszystko, co robić jest się w stanie, ale
i wlewa balsam do serc naszych, spokój sumie-
nia zapewniający. Tą myślą wspólną żyje-
my dzisiaj, w niepokoju i żalu. Ta też myśl
łączy mnie dzisiaj, a mam nadzieję Panią
Hrabinę, że złe mi nie weźmie prośbę załą-
czonej oficjalnie, którą osobiście jeszcze

pozwalam sobie prosić: — Serdecznie proszę nie
odmówić nam pomocy — o niczem innem nie zwątpi-
wszy pomocy — tylko tam [illegible] na nas [illegible]
i ponownie w Krakowie przyrzekłem się odda-
niu, tak jak dawniej i często przedstawiano się o
wszystkich działaniach dla licznych gimnazja-
listów pomocy — ponieważ my wszyscy [illegible]
[illegible] — [illegible] bowiem dzieła [illegible] o-
tem, a niewątpliwego wykształcenia, [illegible]
i czyliżby ofiar — a szczerze [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible], [illegible] — [illegible]
[illegible] pomocy — czy [illegible]
innych ofiar. Serdecznie [illegible] [illegible] się [illegible]

Niezmiernie wdzięczny będę Szanownej Pani
Dobrodziejce za [illegible] się [illegible] - i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ola-
-dzie niejednej [illegible] więcej - — —
- Było mi ogromnie przykro dowiedzieć się o
chorobie [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible]
-[illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] mi ogromnie na sercu
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
-[illegible] - a i [illegible] nie jestem bez [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] z [illegible]
-nie się i [illegible] - — —
[illegible] [illegible] - [illegible] najlepszego [illegible].

i szczerego poważania – z pełnym [illegible]
[illegible]

Helena z [illegible] Zielińska

30 Grudnia
1914 —



WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 6

Janin droga —
Sercem całem myślę o Tobie
przy tych smutnych świętach —
i Nowym Roku żałoby co i tej
zaczyna — w chwilach takich
rodzinnych połączeń — serdeczna
rana krwawi — i ból niemożny
tęschnoty się odzywa — niech
Cię Bóg wspiera — niech Cu —

nasuwa się myśl szczęścia nie
ziemskiego kochanego synatkowego —
i myśl wiecznego połączenia
z tem, których tak wiernie mogiły
się otaczają — a ziemską
pociechą niech się pozostałe
dzieci i wnuki otoczą —
Modlę się za tego przemiłego Leszka —
niech go Bóg uchroni od
wszego niebezpieczeństwa ciała

8

i duszy — Jest tu obecnie —
Zdrowi wszyscy u Marynki —
i często się widujemy — od
Helenki z Podzamcza mieliśmy
list wczoraj —
Kończę ściskając serdecznie
i prosząc nawzajem o modlitwy
za moich żywych i umarłych —
a Xawery rączki Twe całuje
Twoja Apbrainecka

d. 20 Stycznia [1916]

9



WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 4

Janin moja droga —

Dzięki za Twój list — ale zmartwiłam się i zaniepokoiłam mocno Twaniem — Chwała Boga list Ligi do Pelisi Wielhorskiej lepsze daje wiadomości — Uściskaj Agę proszę i powiedz że śmy dzielili Waszą troskę i niepokój — —

Dziękuję Ci za Twą dobroć
dla moich chłopców — także
miło u Was spędzili chwile —
Uściskaj też Zancię — daj daj
Bóg prędki powrót do domu Jana
Tu wszyscy zajęci przybyciem
i mową Jenerała Augustynowicza —
budzi ona ogólne zadowolenie —
Dopomoże on w ogólnej złej

ra
to
Co
W
S
Za
W
w
D

ratunkowej biednego kraju —
w którym to ta, to inna bieda
coraz bierze górę nad innemi —
W tej chwili troskę ogólną
stanowi walka z chorobami
zakaźnemi — szerzącemi się
między bezdomnemi głównie —
wśrodzie posterunki obserwacyjne
stanowią — i zdaje mi się że
na razie obrona okaże się

Mateczna —

Na Frascati zdrowia dobre
Jula przechodziła ostre zapalenie
gardła ale obecnie dobrze — Od Anny
Tarnowskiej są dobre wiadomości
od Juli P. jesteśmy odcięci, i
nic o nich nie wiemy — Karolowie
Raczyńscy z dziećmi też są u
Branickich — bardzo jesteśmy o
tę gromadę niespokojni! —
Kończę na dziś — moi wszyscy

ręce Twoe Całuję [illegible] ściskam czule

[illegible]

d. 29 sierpnia
11 września –

✉ T ROŚ
🚂 PODROŚ
GUB. GRODZIEŃSKA

Kochana Janin –

Przychodzę donieść Ci o zdrowiu Marynki i dzieci – Michał zaziębił się nieco w drodze i przechodził anginę – obecnie już zdrów zupełnie cyrkuluje po ogrodzie – Chwała Bogu zdrowie wszystkich doskonałe – dzieci wszystkie jak nie te same, przy ładnym czasie – nabrały już kolorów i apetytu – zdrowie dobre i u naszych Pań Mayi, Róży, i

Marynki — nadzieja w przyszłość
przy Bożej pomocy najlepsza
[illegible] okupiona ciężkiemi
krwi ofiarami na wszystkich
polach bitwy — ale dużo by
chciało dożyć obecnej chwili —
bo piękna i błoga!" — Nie
umiem Ci powiedzieć jak
nam dobrze w naszem gronku —
Żal Xawerciom i mnie że
wygodniej ich ugościć nie
możemy — ale one tak wesoło

12

t", i serdecznie znoszę ciasnotę i
tość brak kanalizacyi ... pamięć
- tych miłych chwil nigdy mnie
nie opuści. Żal mi tylko
ch że Jasia z synkiem porwać
się nie dała — u rodziców jej
— pewno wygodniej — ale miło
by jej było w otoczeniu licznem
i kochającem —
— Za jakiś tydzień jak Bóg da
pomyślne wiadomości wyruszymy
— naraz do Warszawy — gdzie
oto

wzywa życie wszystko pulsujące
zajęcia, do których każden
tak szczęśliwy że przytaczyć-
oskę moje! —
Xawery rączki Twe całuje
ja ściskam serdecznie Zosię
i Ciebie — obu Was nam brak
ścisnęlibyśmy się jeszcze —
a miło by razem b...
Daj nam wszystkim Boże
pociechę i pokój w odrodzonej
Ojczyźnie Twoja Anna —

Stawiszcze 30/VII 1907



Kochana Janiu —
Co się z Tobą
dzieje? jakie zdrowie? Czy
Czy nie byłaś jeszcze w
Penzie zastanie? Czy mamy
nadziei ujrzeć się [illegible] przyjechać
autem do Stawiszcz
zabrała? Jeśli masz
chwilę wolną, proszę
napisz słówko — i kiedy

ji wdzięczny był.
Przez tego wyrazu mnie
że mój list nie jest zupełnie
désintéressé. Wybacz!
Il s'agit déjà de f. de chez
wzięcia do siebie niejaką
Witecką, której mój stryj
u Twojej Maryjki za
Toksalu. Ona była przez
8 lat u Maryni Branickiej
która mnie ją poręcza

zarekomendowała. Lecz od
chwili naszego pójścia czy
Marynka coś o niej wie
Czy ją chwali? Przepraszam
że na Twe ręce przychodzę
moją udającą – lecz nie
wiem gdzie się znajduje
Twa piękna Córa.–
J'aime mieux vous
ennuyer Vous Chère Jeanne
Pardon! Mille fois! – Mój
Ces femmes de chambre

Un' empoisonnement d'existence
depuis plusieurs mois. —
Tu nowego nic - dobrze
nam w domu - Jutowiny
wyjechali wczoraj - a Bolesław
przyjedzie za parę tygodni
do Aleksandryi wojna. —
od Ładysławów miałeś listy
i lepszy zdrowiem i to
mnie trapi!
Jeśli Pani Cię uwielbiam
tak - drogi - Życzę że
mam dobre wiadomości od
Francia? całuję i oddana
Juliasz

[illegible] to byłoby za radość
[illegible] to jeszcze [illegible]!

15

Warszawa 28/1914/12

Kochana Janciu.
Dziś chwili
twój list odebrałam - i śpieszę
z odpowiedzią - ależ może się
Jerzemu na czas Franciszki
oddać - dziękuję za pamięć
i za życzenia - zawsze
były dla mnie wprost
skarbem - twoje strony miłe
i Kajtusia. przez sam

m sama cierpisz srogo. i
wiem co się w sercu dzieje -
Samotność ta okropna - przez
tez ten czas który leci, i
zabiera z sobą pamięć - a
życie znów dalej przypomina
zwłaszcza Teraz - w tej okropnej
wojnie - Ja prawdziwie chciała
że się sama siebie pytam
czy jestem tą samą osobą

Accueilli ci Aga. Je télégraphierai
de Kiev. le jour et l'heure
de mon arrivée. [illegible]
Dali

Mój Ojcze przed rokiem -
w Lwowie jeszcze spędziłem[?] przy
Ałły[?] wraz Bolkiem - o Tobie
myśląc często bardzo Jasiu drogi.
i zbieram się do Pracy po
Waszych Ślubach - t. j. kiedy - kiedy
to ... Biuro się ukonstytuuje
i Interesa będą ułożone - To
był[?] pory chaos! Jedni na
wojnie - drudzy odcięci -
losy Sądu niewiadomo - na

...ły. Jenikowi[?] (a w ...ernie)
Jasiu drogi. Niech Pan Bóg
bezpiecznie i pomyślnie[?] -

Każdym Rocku trudności i niepewności!! Szczerze ci radzę to nie wyjeżdżać dopóki się sytuacje nie wyjaśnią. Roboty sprawdzić dużo - Bieda ogólna i wszystko - ale kto ma wiele sił - zdrowych nerwów - tem lepiej niech szuka w spokoju - chwili spokojnego bycia i potem - w zupełnym razie - pole obfite do pracy wszelkiego rodzaju

Andaś Z. wyjechał do Szwajc. Wydaje mnie się nie zły wypł. Rozmowa ślicznie - ale nie tęgo wygląda - Trudno aby inaczej

17

[illegible] Droga.

Jakoś niemam cierpliwie z jazdą do Ciebie — Teraz taki zbieg po Kolejach — że nie mam odwagi zebrać się do [illegible] Wystaw sobie że Ksiądz jechał z B. Cerkwi [illegible] z Antonim [illegible]

Do czwartku. W Szczepanowce
trzeba dać - czyli raczej
obiecać miejsce - Słowem że
10 dni - to się. Któż da. [illegible]
Jeżeli ... i pociągi Kurjerskie
Jeszcze Kursowa [illegible].
Tymczasem trzeba czekać -
Zdążym znajdę się do
[illegible] dostać, z tamtych
[illegible] - jeszcze [illegible] dojadę
do Ciebie -

Ale na razie Wiedeń – Tu. i
Czekam co Bóg da. – Ach pan
Ci oddychacie swobodniej –
li zwidzy miejscowe ... ające
dzie przedmioty – z miasta naszego
też jakoby ... z przeszłości
pańskiej – ... to
... czasy ... razem ze
... i Szpakowski – i
... Rosenkie i ...
– pośle do ... Ściskam

prawdziwie aż strasno
się robi - słyszę o tym
bolu . o tej ludzkiej
niedoli - Ale, Pan Bóg
dał trzpiciny, świetny
pokój jakiego pytasz - ale
Cóż to to nie zakrawa
Tu słowcie - kraj pięknie
wygląda przy tych pięknych
urodzajach - W ogrodzie
orgie de roses et de fleurs

Warszawa 17/II 19[illegible]

Kochana Janiu

Anna Xawerowa mówi mnie że przechodzisz przez srogi niepokój dla Frania który miał znowu zapalenie płuc. Okropnie mnie to przejęło! Żal mnie Frania, i Ciebie, ale i Ciebie, i twej troski, i godzin przepełnionych tym okropnym uczuciem niepokoju. Prędko się

to rzeczywiście zapomina – jest
Boga że tak jest. i że Franio zna
nie wątpię że Franio się w oddz
stanowił. Właściwie wszyscy były
nawet myśleć nie można –
pod każdym względem tak
beznadziejnie wygląda że niebo
troska i trwoga! Warszawa
Właściwie nic się nie wie.
pogłoski bomby– stąd wojsko
zacnych Szwajcarów się ponowy
zdrów! Wrócił dziś z Galicji

...ch pobojowisk szybciej – i krypki
...znacznie lepiej – ale zawsze cięźko,
...dże zaszybil! Trzeba ocalić bardzo się
...gły wyjazd na Słońce – ale o tem
... Słonko tu wcale zdaje się
...ch daleko –! Tak szaro i
...niebo obecne – Gadzie spojone jam
... spokojne i cicha bardzo.
... Nie słychać armat – nie
...ło idzie i idzie – a Korowód
...onarym szarem po ulicach –
...o przybitym. Lecz z gorąco –

Rocio? 2. wpadł nie dawno
Wczoraj go w łóżku bo
chorowałem na anginę — Très
le Merci — Zapraszał mnie
do Kozłowskich — mówię que si
je suis bien avec vous" — je
pourrai vous y voir — car
vous y êtes attendue — Czy
prawda? — a jeszcze o
wyjeździe myśleć nie mogę bo
dopiero wstałem — ale mówię
się że u siebie nie głównie
[illegible] Zyczenia —

Ufam że Aga mój drogi
list odebrała? Ukłon
Sułkowskiej ten c. wyraz — Twoja
Julia

91

et Antonia bien joli
dans son ensemble si
complet & si merveilleusement
soigné —
Adieu merci bien de
[illegible] nous Pessard - Chevillard
[illegible] Spedin & Joly tous
bonnes soirées — [illegible]
Moi je [illegible] déjà [illegible]

dzieci - ale chyba przykro
Tobie nie można! -
Gości nie mamy wcale -
Jenowie zajęci, Karolem ze
swej strony chłopcy w
Petrogradzie kończą swe
egzaminy - a potem idę do
wojska!
Cordzę się w sutie - od

Lili i Anusi rodzinej
wiadomości od tych miesięcy
[illegible] się serdecznie
[illegible] drogą – Fortes mes
amitiés et tendresses
pour Franck et à Sophie
au revoir je l'espère au
plus tôt possible –

Salut à vous

Jules

c[illegible]

Le 1/18. 1915.

Janin Droga.

Przejechałem ostatnie te ewa dni, z [illegible] Warszawy z cięższem sercem. Smagu i niepokój [illegible] być wielki w niepewności jutra dotkliwe. Ta ciężko, pięknie i z [illegible] — dlatego od

dobrej – i jej Starszych
kaszlystów. W wilię wyjazdu z tamtąd
spędziłam wieczór z Aniołkiem
Constantin plus étonnant
que jamais – mais bon et
affectueux au possible.
Mówiliśmy dużo o Tobie –
Czy wiem że jeszcze mniej
Chciałabym się odwiedzić Tam

gdzie będziesz za jakie 2
tygodnie – Jakkolwiek szczerze
serdecznie lubię my Roulang
Peczary i cieszę się za Franus
jeśli [zawsze] będziesz w Niepiekowie
to nam lepiej – bo [illegible]
w nim tam. Cudna pogoda.
Śliczna Wieś i okazałe
na plas! – Zapisz [illegible]
z telegrafij [illegible] dokąd
udasz się stąd [illegible]

pora wybrać – i jaką
drogę, mnie radzisz!
Podróże teraz tak okropne,
że warto się namyślić i
dobrze swój itinéraire wybrać,
Raduję się nadzieją widzenia
Cię niebawem – Serdecznie
ściskam Tymczasem Janinę [illegible]
Amitiés à tous les Volees.
[illegible] i [illegible] [illegible]
proszę Antoninę St de
Volhynie –

[illegible] [illegible]
[illegible]

Varenne 22 mai
1915

Ma chère Jeanne -
J'ai passé 4.
semaines en Lorraine - & je
voulais terminer cette course
par une visite à Pierrard - Je
m'en faisais une joie & un
baume - une consolation - la
attendait - j'ai appris à
Alexandrie que mon frère Roman
est gravement malade à
Vienne - Je prends partie
en toute hâte p. ici - avec l'intention

d'arranger toutes mes affaires
& obtenir la permission d'aller
immédiatement à Vienne -
J'envoie télégramme sur télégramme
à ce sujet - mais je n'ai aucune
réponse. Je n'ai pas idée comment
va mon cher frère - et les
heures passent lourdes d'inquiétude
et d'angoisse - Hélène (ma belle sœur)
& sa Mère en plus sont à
Berlin - et elle aussi ne peut
s'y rendre. Je crois qu'elle

atroce année ! Ce soir on me
dit que d'après les derniers nouvelles
les pays du Toute le marché,
aussi que nos voisins - dans ce
Cas le voyage j. Bucarest
sera impossible - et y seroy
définitivement coupés ! - Une
(rien donne que Roman devrait
son état habituel - mais
je suis sûre que toutes ces
émotions et ces inquiétudes lui ont
fait tout ce mal —
Ici c'est tranquil - un printemps

sadieux! – Mdraine cudne!
Stawiszcze, Tak smutne, a tak
drogie!
Tadeum Cię Tyszkiewicz Jacie
Rozłane. – i przepraszam za
ten list – prosty i szarpany.
Meilleurs amitiés aux Franio.
J'espère que lui – est
Complètement remis et solide –

Très à vous

Julie

Warszawa 17/7 Lipca

Janci Droga!

Nie wiem jak Ci podziękować za twój dobry, śliczny list. Zapłakałam się nad nim serdecznie! Oby Pan Bóg dał ażebyś tak się pocieszyła, abyś kiedyś dojść do celu: ale przymuszona samotnie i ciężko — i z każdym dniem gorzej — Wyobraź sobie że ten

list wyprawiam, będę nie ze
Steinigier – ale z Frascati. Między
w dniu zajazdu (temu przeszło
dwa tygodnie) z biletami wszystkimi;
z kuframi gotowemi – dostałem
une crise d'appendicite!
Horacie listka porwanego
przez burzę! Ale to boli
i tak prędko idzie ta
niezmierne choroba. Najlepiej
w takie tylko zaraz operować;

ale au fond lecz cenię stoi
lepiej i na ten raz się wyłgę,
bo dwoił dni więcej przy
Gorgullu — który zawsze w Romie,
ale co się stało cieszy — ;
Co się stało to nie tylko
możesz do Stasia pojechać.
Myślę o tem nic mogę,
i ufam że Pan Bóg się
zlituje — i pozwoli abym
już w Szwecji dopełnić tej osobie;

obowiązek – tę ostatnią posługę,
tem Drogiemu Mojemu Memu!
Potem będzie już wszystko
jedno – i nawet z chęcią
do jakiegoś Sanatorium
pojadę. —
To gorzko – prawda!
Smutno. Cordzi poniewie
z mniej się ze Freudel.
Czy wiesz że ta biedna
Średnia Dispina ma nowy
kłopot – jej synek Radziwiłł

[illegible] się zapaleń
czegoś w okolicy ucha –
Jest w Warszawie w szpitalu
i cierpi okropnie – gorączka
wysoka i nie wiadomo co
to będzie. Andrzej Z. pojechał
do Olgki za 48. godzin
Tam będzie z pewnością
piękniej – poważnie i
ciężko –

Iżeli mi ktoś nie mam
z. do oznaczenia – kiedy
niemie w Warszawie. nikt
prawie nie widuję. i czuły
abym został zbiedowany
tej tę samotność nie cierpię
l'était le seul bon
côté de cette triste qui
s'appelle apendicite!

Ściskam Cię serdecznie
Pani Droga. Cieszę się że jesteś
w twej Kochanej Rodzinie.
i uspokoiłam się że zdrowa.
[illegible]. Adieu 2. [illegible] Zawsze
u mnie bądź raz.
wszystkiego i dobry.

Zawsze szczęśliwa

Juliadla

Przepraszam za pismo
ale leżę że płasko w łóżku!

36

Warszawa 29go lip. 1[illegible]

Kochana pani
Dowiaduję się
że Pan Szentelczy odjeżdża do
Paryża. – Przytem ślę
przez niego tych parę
słów, które ci powiedzą że
ciągle o Tobie wszyscy
wspominamy – Moje dwie
Córki cieszą się poznaniem
Marynki z Lubie – i

Bardzo mi tam dobrze

jest — o tyle dobrze co

z tych okoliczności wszystko

być może — Warszawa dziś

staje się wielkim szpitalem;

Wszyscy mają się do wojny.

ale i ta bardzo mizerna

Paris jest le revers de la

médaille, jest okropna.

Jutro wreszcie Mme Fredel-
[illegible] & cuisinier Mes 15
Hesses — i widzę mnie się
że i "Maryjnki" rozbije
się „Le fort Chabrol" —
Maja przeniosła się ze Fredel
bo Olla dosi powietrze
Koniecznie — a Maryjnka
Noce jeszcze się rohoją —

[illegible]

Twoje dzieci bardzo miła-
Marynka grzeczne i dobre
dziecko zresztą - co dalej
robić? nie wiem - Zdaje
się w jesieni czekać aż
Pan Bóg da wielkie
szczęście - dziwiam się
że Mareczny ale chciałabym
coś wiedzieć o Chojnowie(?)
i Kosińskich.
Ściskam Cię serdecznie
Zaś drogi [illegible] proszę

Fresketi 27/II 1916

Kochana Janiu!

Czy Franio zupełnie dobrze?
Czy jesteś o niego spokojna?
i jak się same czujecie?
Że z Tośką wszystko jak
teraz – natomiast chorują
bardzo. i nie wstąpię
ci z wizytą.. z obcą tych

zdrowych i chorych - stan
w wyjeździe gdziekolwiek mo
będzie z swoimi rzeczami na D
pokój i warunki chce po
niemi - Na razie Warszaw
Szczero - wszakże tak zresztą
cicho ale za to niepowiedz
Dzieje mnie się i że ni
było zeszczęśliwszych dla nowo
mojej duszy - Wystaw sobie
A dis mes affaires jamais

widziałam z przykrością.
Bardzo [illegible] !
[illegible] [illegible]
[illegible]

...u W kantarcey ogólny tydzie jatalny
mowy być nie może - daj lepiej życie
e Dzi i Boga proszę by zesłał
po cyprze zgodnie z narodami [illegible]
w nie jest miły — chmurno i
et dokatymal zgrazenie - dnej
redy, Zeppeliny i bomby!
miesiąc [illegible] - [illegible] obrado
owo [illegible] X. E. Ja siedzę w
ie ie L'histoire de mon biouo
e v zamieszaniu. Te dwa dni

przyjeżdża mój przyjaciel
Pan i właśnie będę mogła
myśleć o przyjeździe do
Ciebie. Cieszy się na to
myśl serdecznie i szczerze.
Czy pamiętasz że dziś temu
26 lat wybierałyśmy
się do Strzyżyc dowiedziałyśmy
się o naszem srogiem
nieszczęściu? Zawsze o tem
myślę – Wdzięczna jestem
uczuciem wdzięczności i przepraszam

Ściskam Cię serdecznie
Jadziu droga [illegible]
i Tono – Adela Z.

Kijów. Gd. Hotel.
11/29 Sept.



Panie Drogi.

Dowiaduję się że Panowie wybierali się w tych dniach do Stawiszcza Berdu. Żałuję, że miałem wybiec się do Kijowa na parę dni – wracam około Niedzieli – lecz niestety we Wtorek wybieram się

Wszyscy do Alexandry
na kilka dzionków,
Gdzie przeniesiony od dawna
obchodzić solennie Jej Maj.
70 lat. Zaraz nazajutrz
t.j. pierwszą sobotę
wracamy do Stawiszcz,
i niedzielę jeszcze Tam

Bój powoli – do zacnej
ciszy/ – Tychemirowie, i
jednoczesnie przez Ogrodu
Jezioro z nami ścisłą,
(by Jasiowie niemogliby
[illegible] o Twoim, [illegible] Tadky
twój opisanie. [illegible]
Ito przykro i żal – iż
nie widzie, że nie jest
[illegible] [illegible] lecz bom

Jasiu – Amelii ukłon do
stóp. – Ty drogi pustelniku
Ściskam jeszcze nie widziałem
ale podobno cudowne –
Pula Branicka

zmiennemi ?[2] Powiedz mi
to proszę! Co Ty porabiasz
Janeczku Droga. Czy się nie
zbliżasz Ks. Stanisławem.
Obecnie drogi dobre, a
radości cały świat!
Czy wiesz że jeździ w przeciągu
godzin jeździł do Kowna
automobilem. Rano wyjechał
z Kowna. (Dalej [illegible] a na
herbacie o 5 1/2 był u nas.
320 wiorst! Oczywiście takie
tempo nie dla nas — ale nawet
jeździć bardzo ostrożnie. ten
zacny automobil zmienia
warunki życia.
Ściskam Cię serdecznie Roksana

LA POURRIÈRE
[illegible] SEMALLÉ
ORNE

12 février 1915

Ma chère Cousine,

Je commençais une lettre pour Aga car je venais d'apprendre la maladie de François, mais la vôtre, si bonne et excellente m'arrive à l'instant et me fait changer d'adresse, en pensant que vous partagerez ma lettre, et la satisfaction que nous avons eue d'apprendre que François est tout à fait en convalescence - nous avons d'autant plus partagé vos inquiétudes et celles

... bien recevoir chère Cousine, avec les respectueux hommages de mon mari l'expression de mes meilleurs et bien dévoués sentiments

Isabella Gicquel des Touches

J'espère que Aga aura la charité de m'écrire une fois !!

de ma chère Lega. que nous venons de passer par les mêmes, pour ma belle soeur, qui a contracté une grave bronchite en abusant de ses forces dans les nombreuses occupations charitables qui incombent à chacun maintenant; elle va mieux aussi grâce à Dieu, mais tout ce qui aggrave encore l'abomination de la désolation de l'heure présente parait un bien lourd fardeau! Oui, j'avais lu les journaux anglais, mais je savais aussi combien ils s'étaient trompés, dans toute une série de fausses nouvelles dont l'internement en forteresse chez nos ennemis de l'oncle Ferdinand! Il y a bien assez d'horreurs sans en ajouter encore, et les récits que nous fait Alain font dresser les cheveux sur la tête; il a été miraculeusement protégé jusqu'ici, car sauf sur l'Yser il a été partout

et toujours aux "bons endroits" suivant
sa propre expression. Je suis sûre
que vos prières si méritoires à cause
de votre coeur meurtri, le protègeront,
et je vous en remercie de toute mon
âme — Ce qu'il y a de merveilleux,
c'est le bon esprit, l'entrain des
troupes et un état sanitaire qui
au milieu d'une vie de si terribles
privations, est, nous dit Alain, une
vraie grâce de Dieu. Ajoutez à cela,
un renouveau de piété, qui fait
que les soldats se pressent dans les
Eglises en ruines, et autour des Messes
en plein air, et vraiment il y a de
quoi justifier la patience et l'iné-
branlable confiance que nous
prêche le "grand'père Joffre"!
Je savais la naissance de la fille
d'Isabelle R. et je l'ai apprise hier à
la Dsse de Doudeauville qui était
venue déjeuner avec nous pour

chercher des nouvelles de son mari qui est dans l'escadron d'Alain. Elle m'a dit une histoire macabre que je raconte pour finir à l'intention d'Olga et de votre cher convalescent qui doit être à court de distractions : figurez vous que son frère, le fameux "Loches" pénètre ~~en~~ patrouille dans un village occupé par les Alle^nds, voit par une fenêtre ouverte un officier qui lisait, tire et le tue, et trouve sur les genoux de l'All^nd mort, ~~un~~ journal illustré avec son propre portrait en joueur de polo ! n'est ce pas que c'est horrible...

Certes, je n'oublierai pas dans mes pauvres prières votre combattant au Caucase. Que Dieu donne à tous les chers nôtres la victoire, et nous les ramène bientôt dans la joie et la paix afin qu'ils puissent aider à relever toutes les ruines accumulées. J'embrasse Olga et ses enfants de tout mon coeur, Albert envoie mille souvenirs et voeux de rétablissement à François. et je vous prie de vou

Krzywoszyn
18/31 VIII 1912 roku

Jaśnie Wielmożna
Pani Hrabino!

Przed trzema laty otrzymałem na swoją odpowiedzialność, dzięki łaskawym względom Pani Hrabiny i Tomcia, prowadzenie interesu wielkiego, ciężkiego i w szczególnie trudnych postawionego warunkach.

Nie dziękowałem ani Pani Hrabinie ani Tomciowi za zaufanie, bo uważałem wówczas jak

i obecnie, że dziękować słowem każden może i każden w ładniejszej czy więcej prostej formie potrafi.- postanowiłem iść za głosem głębszego uczucia, które, zgodnie z mojem usposobieniem, nakazywało mi milczeć, by następnie czynem dać dowody wdzięczności.-

Jak zwykle łatwo postawić sobie cel - dociec trudniej.- Gdy przyszło zetknąć mi się z życiem, gdy zjawiać zaczęły się pierwsze niepowodzenia, gdy

później piętrzyć zaczęły się trudności, gdy na drodze mej stanęli ludzie niskich pojęć, zepsuci, nawet spodleni łatwym a niecnym zarobkiem - ciężko mi było; do tego stopnia ciężko, że siły zaczęły opadać, wzamian rosło przygnębienie.- Lecz Bóg dał na to noc - by ludzi krzepić, - a na to przyjaciół, by życ było lżej.- Tomcio dużo wlewał mi otuchy, noc krzepiła i zdwajała energję.- W tych ciężkich dla mnie czasach nie czystawały dla mnie

-ani obowiązki towarzyskie, ani rodzinne, zapominałem o przyjemnościach... polowaniu, jakie się kiedyś namiętnie uprawiało za dobrych pańskich czasów. Odmawiałem sobie wszystkiego i dziś, po trzech latach zamiłowanej pracy, gdy jestem, że się tak wyrażę, w największym napięciu przy doprowadzaniu powierzonego mi majątku do względnego porządku szczęśliwym się

czuję i wdzięcznym pani Hrabinie i Tomciowi za danie mi pola do pracy, którą pokochałem, jak „Ka-rzą Pieczarę". – Dziś zaś w przededniu Imienin pani Hrabiny tym szczęś-liwszym się czuję, iż wiem, że naj-większą, jaką można było sprawić pa-ni Hrabinie przyjemność i uciechę ja mam możność, przedstawiając w dniu Jej Imienin pomiędzy swój ra-chunek sumienia – ściśle połączo-ny ze szczęściem jeśli nie całko-witem, to w każdym razie dobro-bytem, niedozawnym czynnikiem szczęścia

jej syna.- Bilans z roku ubieg-
łego wykazuje potrójny dochód
nie z ładnego dorobku, - sprze-
daży lasu, a z niektórych dzia-
łów meljoracyjnej gospodarki,
która li tylko od umiejętnego
nakładu finansowego, organi-
zacyi administracyjnej i dużej
pracy zależy.- Serwitutowe spra-
wy w Rzepichowszczyźnie wolno
posuwają się krokiem.- Koło po-
łowy października, myślę, przej-
dą w pierwszej instancyi.- A
jest to liczba wsi 21.- Nowe

znaki graniczne z polami i po-
lankami chłopskiemi świecą
się zdala – dotychczas 10.000 słu-
pów zakopane. Pozostałe, jesz-
cze koło 8 tysięcy, zakopie się
w ciągu miesiąca września.
Do powyższej pracy dodałem
jeszcze jedną kardynalnej wagi:
robimy nowe plany majątkowe.
W ciągu dwóch lat projektuję
zakończyć plany dóbr Rzepichow-
skich i przejść do Włodynickich,
które wymagać będą 4ch lat
pracy najmniej. – Kanałów w roku
bieżącym kopię do 20 wiorst. – Dn. św

mieszkalnych (stawiam) uwagę 8 — nie licząc
zabudowań gospodarczych i ofi-
cyny. — Dzięki Bogu zdrowa jest. —
Pani Hrabino! Czy wybaczy mi
Pani Hrabina tak długie niegrzecz-
ne wprost milczenie?, — ja
uważam same, może nie mniej
od tych osób szczęśliwych, co ma-
ją możność być bliżej osoby Pani
Hrabiny — trudno ktoś być musi
i dalej: byle duchem być bliski.
Nie zmieni odległość ani czas uczuć
gwardzisty „Starej Pieczary", — który dziś w
dzień Imienin zdaleka wznosi toast za
zdrowie i pomyślność Pani Hrabiny dla
szczęścia starego gniazda pieczarskiego [illegible]

Jaśnie Wielmożna
Pani Hrabino!

Na dzień Imienin Pani Hrabiny śpieszę złożyć do Jej stóp życzenia z Litwy, tego zakątku biednej opuszczonej ziemi, która, czując jaką cieszy się sympatyą - wprost jak blizką jest sercu Pani Hrabiny, zaczyna się potrochu przyodziewać nawet strojnie, jak prawdziwa skromna litwinka, by

by więcej jeszcze się podobać i być lubianą.-

Ta sympatya, jaką darzy Pani Hrabina Liburę, jest bodźcem dla nas tu pracujących.-

Co roku czemś nowem chcielibyśmy się pochwalić, co roku czemś-kolwiek nowem uprzyjemnić Pani Hrabinie pobyt tutaj.-

Data Imienin Pani Hrabiny nie zupełnie schodzi się z datą urzeczywistnienia naszych pragnień - unormowania stosunków włościańskich na Liburze.- Nasze

sprawy serwitutowe w dniu 27
sierpnia będą rozstrzygane w III
instancyi t. j. w gubernii. - Wra-
cam dziś z Warszawy, a przedtem
z Mińska, gdzie upewniono mnie,
że na 21 sztuk spraw, dwie są
już załatwione raz na zawsze,
siedemnaście już mają napisaną
rezolucyę zatwierdzającą, dwie
zaś i tylko co do dwóch wraczyt.
są wachające, choć nadzieję mam
i na nie, że przejdą. - Czyli wiem
już obecnie napewno, że 27 sierp-
nia w dziewiętnastu ogólnem wiach

zostają ograniczone pastwiska
według mego projektu.-
Raczy Pani Hrabina w dniu
Swych Imienin przyjść tą dob-
rą nowinę za jedyny nasz z cało-
rocznej pracy dar, jako tą „nową
suknię" w którą przyoblekamy
Lisznę prawie że w dzień Imie-
nin Pani Hrabiny.- Prosimy
przytem Boga aby dał Pani Hra-
binie dużo zdrowia i sił do zno-
szenia codziennych przeciwności;
bo „przy zdrowiu i siłach bez prze-
ciwności – niema życia".-

5.

./. Dziękuję Pani Hrabinie za łaskawy list pisany do mnie Dn: 23/10 sierpnia z. b., a który otrzymałem dzisiaj. - W Warszawie dowiedziałem się z depeszy Hrabianki Zofii do Siergieja, że Ludwik zostaje w Peczarze. -
Na Litwie pogodę mamy stałą. Dziś upał. - Nie przeszkadza jednak, że woda stoi na najlepszych nadbrzeżnych łąkach. -
Na sianie w roku bieżącym przewiduję stratę dotychczas większą jak w roku zeszłym.

5.

Silnie daje się odczuwać u nas brak kapitału obrotowego.-

Serdecznie całując rączki Pani Hrabinie Tyczę wyrazy wysokiego dla Pani Hrabiny szacunku i pow-dzięcznego poważania i pozostaję zawsze szczerze oddanym sługą.

93 W. Freytag

Krzywoszyn dn: 19 VIII/1 IX 1913 roku

47

Pietrzwiczany 22/9 Lipca 912

Moja Janino droga
wiem że masz być w
Pieczarce w tych dniach
dla Smutnej Rocznicy:
którą i ja z Tobą
w sercu i modlitwie
obchodzić będę ---
Piszę do Lubie z nadzieją
że mi za złe nie weź-
miesz, bo mi serde-
cznie o Was chodzi
Trzymaj się i weź
na uwagę jak Ksiądz

u was mieszka ----.
i w jakich warunkach!
i wiedz o tem że
Osoby które odwiedza
=jąc Go były u Niego
Osoby Świeckie i Księ
=ża o tem mówią
i dziwią się — i
to nie dodatnio wpły
=wa na opinie o-
Sercanie -
Ksiądz Szepulus zaś

nie chcę czynić ani
trudności ani amba
rasu — i nie wie że
ja do Ciebie piszę i
proszę żeby nie wiedział
Ale ja mam uczucie
że to dowód tylko
przyjaźni i życzli
wości ostrożnie i
zwrócić uwagę —
i z tem uczuciem to
czynię — nie

wątpię że weźmiesz
na uwagę i do serca
sprawę Ligi Pani
=no moją drogą a
w każdym razie mię=
=dzy nami to zostanie.
Najczulsze przesyłam
Ci wyrazy i uściśnienia

Wł. Stanisławowa
Grocholska

Pietniczany
30/17 Maja 914

Twoja Janino droga
Dostałam kwit [illegible]
z wygranemi i Robotami
Twojemi i Zosi — ze St. Ż.
Doręczyłam Robotę dla
Twojej Synowej — ale Aga
Swojej Roboty zeszłego roku
nie odesłała i nie przy-
słała wkładki — może
już sobie nie życzy należeć
do St. Ż.? — Chciej w tym
~~ze~~ zapytaniu pośredniczyć
łaskawie — a także w sprawie
o przysłanie wkładki z r. 1913.

i odesłanie Roboty —
Pisałabym sama do
Agi ale niewiem
gdzie teraz jest? —
Dawno nic o Tobie
niewiem Jasiu moja
i radabym wywołać
słówko — ale też
niewiem gdzie ci się
dostać —? myślę jednak
że z Genewy list ci
odeślą — ale w mojej
wiosce chcę ...
... nie przedtem

i tylko najserdeczniejsze
przesyłam Ci wyrazy
W. Stanisławowa
Grocholska

Pienięczany
26/13 kwietnia 15

Moja Janino droga
nie wiedząc czy jesteś
w Bieczanie nie piszę
dłużej tylko posyłam
jej kwit na paczkę
z wyrazami i Bobo
Pani St. & Z. także
dla Lubie najczulsze wyrazy
W. Grochowska

Od Zosi odpowiedzi na mój list nie miałam.

53

Rubniczany
1° Lipca / 18 Czerwca 915

Moja Janino droga
Chciałam przez Franiów
napisać, nie zdążyłam
nie wiedziałam że już
jesteś w Teczawie — Gdy
:bym była mniej nie
ruchawa! jakże pragnę
Tabym Cię odwiedzić —
tak często o Tobie myś
lę z najszczerszem współ
czuciem. Janino moja
tak dzielę co serce Twoje
toczy — Boga proszę

by dźwigał i ulżył....
Miło bardzo było
widzieć tu Frania
i mieć o Tobie wiado
mości... Z Agą ure
gulowały się sprawy
St's T. i przy tym odda
ła mi Twoją i Zosi wkła
dkę na rok 1915 - których
jeszcze nie byłam odebra
ła - Spodziewam się
że mój list w Krzemieniu
posłany z Krótkiem
na paczkę z wygraną Twoją i

54

~~z~~ Zosi robotami dla Ciebie i Zosi dosześ i że paczka odebrana?...

Ciężko i ciężko — i nie widać końca tej strasznej wojny — ciężka też ta niepewność i brak wiadomości o tych drogich — Oby się Pan Bóg zmiłował

Najserdeczniejsze wyrazy uszanowania przesyłam Ci Panno moja — i Zosię ściskam

W. Groch

Spodziewam się że Fra-

niowie szczęśliwie dojechali. Serdeczne dla wielu wyrazy Tejera

Pietniczany
26/13 Lipca 915

Moja Janino droga
Chciałam by list mój
dziś się doszedł, ale nie
dało się — myśl do
Ciebie i połączenie w
modlitwie dążyło...
Była Mszka za duszę
Kocia w kaplicy —
a wiem że i cięży ile
tego roku bolu
potęguje się dla Ciebie
w tej rocznicy. — Niech
Bóg ulży i ratuje —
Z Kociem tyle wspomnień

łączyło — jeszcze do śp. Maryni Jego Siostry sięgając! — a pamięci najwdzięczniejszej ma — jak pod własnym Pierścieniem upadając! znalazł siłę przyjechania na pogrzeb mego męża — — ..

W tej najcięższej dla mnie chwili wspomnienie Jego współczucia, i uczucia z jakimi odezwał się do mnie — drogie mi drogie —

Pod wrażeniem tych wspomnień trzeba mi

się było do Ciebie odezwać
Janino moja i wyrazić
jak dzielę, siłą tej przeszło-
-ści, wszystko co Ciebie i
Twoich dotyczy. ——
Niechże Bóg pocieszy
ulży, odetchnąć dozwoli! –
Dziękuję za Twój list
i ja z niepokojem myślę
o Kozłówce — Oby Bóg
ich ustrzegł od niedoli
wojennej —
Ach ta niedola coraz
straszniejsza nad ziemią
naszą wszędzie! oby Bóg
zmiłował się ——

Paczkę z sobótkami Zosi
i Agi odebrałam —
Proszę Cię powiedz Adze że
zaraz napisałam do Ma-
rynici Lubomirskiej o Bro-
szurce wydanej przez śp.
Księcia Tadeusza o Lubomir-
skiej ściętej w czasie Rewolu-
cyi Francuskiej — Marynicia
usiłowała szukać w Lwo-
wie ale z małą nadzieją —
skład tego jest na Wawelskiej
jak będzie można pamię-
tać będzie dla Agi przysłać
Serdeczne wyrazy dla
Franiów i Zosi —
Przypominam się w drodze
pomimo niepewno-
ści że ?... niechże Bóg
prowadzi — daj znowu
kiedy słówko — najczulej
niezmiennie dla Ciebie ję-
cę Janino moja Stanisławowa
Grottowska

Jak będziesz pisać do Morawskich przypomnij mnie serdecznej pamięci

57

Strzyżawka
p. Winnica
23 Stycznia 1915.

Kochana Ciociu!

Bóg zapłać najserdeczniej za łaskawie udzielone wiadomości o Remisiu – za dobroć Cioci Kochanej – Co do jego zdrowia, to mieliśmy wprost wiadomości – Po bitwie pod Sarykamyszem, gdzie w ciągu dziesięciu dni był na przodowych pozycyach, i jak sam opisywał dostał kulą szrapnela w plecy (podobno bardzo delikatnie), dostał silnej gorączki – Powróciwszy do Tyflisu wstąpił do szpitala, gdzie się okazało że ma tyfus. Nie mając wiadomości od dłuższego czasu telegrafowałem do Hr. Woroncowa, który ich udzielił, a wtedy wydelegowaliśmy do Tyflisu Michasia – Od tego czasu, częste mamy od nich wiadomości – Remiś o wiele lepiej, temperatura powraca do normalnego stanu i Remiś czuje się dobrze

Prawdopodobnie już niedługo, bo
pewnie za kilka tygodni powrócą
obaj do Strzyżawki –
Przykro bardzo było się nam dowiedzieć
o nowym niepokoju Cioci Kochanej
spowodowanym chorobą Frania i
Janiowej – Cieszę się bardzo że już
są na dobrej drodze, ku wyzdrowieniu.
Mama, Zosia i Henryk, my oboje z
malcem w Strzyżawce jesteśmy.
Anusia z Xawerym w Davos, skąd
dosyć często mamy wiadomości, a
przez nich wiadomości o wielu innych
z Austryi – Michaś, przed wyjazdem
do Tyflisu kilka razy wyjeżdżał do
Galicyi, gdzie zajmuje się ratowaniem
resztek zupełnie zrujnowanych
majątków Kazia Lubomirskiego, który
go z niewoli austryackiej wyswobodził.
Zewsząd smutne wiadomości – A o
wielu krewnych i znajomych nic
dowiedzieć się nie można – Józiowie
Platerowie podobno we Wrocławiu, z
domu przez niemców wywiezieni –
Anusia Platerowa dzieci swoje z

Białaczewa odesłała do Popielnik
bo w tamtych stronach znowu zdaje
się nie świetnie -
Może Bóg da że to nieszczęście już
prędko się skończy, a tyle ofiar i
łez wyprosi u Boga trwały pokój
nareszcie -
Łączymy się z Ciocią Kochaną w
modlitwach za duszę drogiego Tomcia
i całem sercem dzielimy Jej niepokój
o Jasia - Oby jaknajprędzej w dobrym
zdrowiu powrócił -
Rączki Cioci Kochanej serdecznie
całuję od siebie, żony i rodzeństwa
wszystkim w Ferrane serdeczności
przesyłam.
Mama do Cioci pisze oddzielnie.

Tadeusz Grocholski

Santa Maria degli Angeli
(Provincia di Perugia)
Italia

17 Mai 1912

+ Madame la Comtesse,

Je viens de recevoir cent francs que vous avez bien voulu m'envoyer pour mes œuvres. Je vous en remercie cordialement.

Nous dirons la Sainte Messe demain dans la Portioncule pour

le repos des âmes de Constantin
et d'Alexandre. R.I.P.

Nous prions aussi pour vous et
vos intentions. – Veuillez accepter
la première Rose de St François,
fleurie juste maintenant; de
votre reconnaissant
P. Bernardin Ibald
O.S.F.

Samara - hotel nationalny. 14/VIII 1914.

Szanowna Pani Hrabino!

Dwudziesty pierwszy blizko, życzeń żadnych nie wypowiadam tylko ręce Pani Hrabiny ze czcią całuję i w tym dniu na mszy świętej będziemy, żeby serdeczną modlitwą połączyć się i uprosić zdrowie i siły dla Szanownej Pani Hrabiny i obyśmy znów kiedyś mogli wszyscy razem w tym dniu zgromadzeni wyrazić Pani Hrabinie naszą wdzię[illegible] i szczere oddanie, którego już chyba do śmierci nikt nam odebrać nie może.

My tu w bardzo smutnym [illegible]

wegetujemy, trudno wola boża, dobrze że nie gorzej.—
Niepokoi nas bardzo brak wiadomości od Pana Landalzi, do którego pisaliśmy i pięć depesz wysłaliśmy a dotąd już blisko tydzień nie mamy ani słowa, a mając od niego tyle dowodów serca wiemy że brak odpowiedzi nie może być z jego winy. Każde słowo dla nas tu na wygnaniu ze łzami witane, taką niezmierną radość sprawia!—
Dzieci już bardzo pomizerniały ale dotąd jeszcze się trzymają, jeden Franciszek chorował i gorączkował kilka

dni, dziś wstał, ale bardzo zmie-
niony.—
W Bytyniu oczekiwaliśmy przy-
Hrabianki, zwłaszcza że ta-
ka pogoda cudna sprzyjała w tym
roku, a burza ogólna w jednej chwili
zmieniła wszystkie plany.—
Ręce Szanownej Pani Hrabiny
od siebie i dzieci całuję, łącząc wyra-
zy głębokiego szacunku i poważania,
i najszczerszego przywiązania.

Marya Krasicka.—

Samara 1914 62
20/XI - 3/XII

Szanowna Pani Hrabino!

Z szczerze przyjaznym sercem pragnę od nas podziękować Szanownej Pani Hrabinie za Jej dobroć, którą gorąco oceniamy, w napisaniu nam szczegółów, bardzo przez nas upragnionych.-

Osobiście straciliśmy kogoś, który zawsze z równą życzliwością odnosił się do nas, - to też odczuwamy podwójnie, bo sami i przez ból Pani Hrabiny, z którym łączyć

się można jedynie modlitwą,
bo wszelkie słowa pisane, czy mó-
wione, są tylko frazesem,
a modlitwą i myśl połączenia
się z ukochanemi, kiedyś w le-
pszym świecie, gdzie już tych
szarpań ciągłych moralnych
nie będzie, tych udręczeń,
strasznych pożegnań, niepokojów
o jutro, — ta wiara w tę nieznającą
przyszłość — to cała pociecha!
Może to smutnem się wydaje,
w moim wieku, już dojść do
tego przekonania. —
Tu na ziemi, największym

dobrem, - jest szacunek i przyjaźń braterska, - z tą też miłością, szacunkiem, chwałą imienia swemu krajowi w ofierze życia, odszedł Hrabia Tomasz, zostawiając czystą i szczęśliwą pamięć i tem większy żal.—

Jaknajserdeczniej dziękuję Szanownej Pani Hrabinie, że była łaskawą pisać w naszej sprawie, - może Bóg pozwoli wrócić do pracy, bez której memu mężowi tak bardzo ciężko.-

Przepraszam Panią Hrabinę, jeżeli piszę zbyt śmiało

wypowiedziałam swoje myśli;
chociaż nie umiałabym może
opisać tego co czuję.
Z czcią się Szanownej Pani Hra-
biny całujemy, modląc się codziennie.

Marya Krasicka

Mąż mój przeprasza że sam osobi-
ście nie pisze, ale od paru tygodni
żądano od wszystkich cesarskich pro-
wadzenia korespondencyi pocztowej
jedynie w języku urzędowym, od
tej pory ograniczył się do pisania
tylko urzędowych listów.

Samara – 21/XII 1914 – 3/I 1915 r.

64

Szanowna Pani Hrabino!

Myśl nasza temi dniami jeszcze częściej była i jest w Łęczanie; i wzmogła się też chęć odezwania się [illegible] słowami, nadsyłania życzeń Szanownej Pani Hrabinie i wyrażenia mojej wdzięczności, przywiązania i modlitwy.

Z Piotrogrodu, via pan Kamiński, zażądano od nas metryk dzieci, stąd nadzieja, że widocznie sprawa źle nie stoi, kiedy żądali tylko papierów uzupełniających, a nie odmówili.

Metryki dziś zapłacone przeszły w ręce p. Kamińskiego i zaraz pójdą do Piotrogrodu. — Daj Boże, żeby ta sprawa już przybrała pomyślny obrót, bo teraz to jesteśmy jak ptaki ze związanemi skrzydłami, — a im dłużej tem moralnie cięższej! —

Mąż mój i dzieci wcale są zdrowi i trzymają się. Dziewczynki rosną, pomagają, właściwie odkąd ja niezdrowa jestem z Ojcem wyręczają mnie we wszystkich domowych zajęciach, poza tem uczą się. Troje starszych miewa, codzienne lekcye rosyjskiego i łacińskie tylko z przychodzącą nauczycielką, a co drugi dzień godzinkę francuskiego, jednego dnia chłopcy, drugiego dziew-

czynki. Inne przedmioty znowu
Karik wynosił, i daje biednym. Od
się nawet, trochę i ręczka w ... jej
kich, a czas tylko jego poświęcał i ojcu-
cu i ko... , - brytam
skłonność do biednych, innych
czynom ... dobroci ... mu
bardzo i wymaga silnej opieki.
Gdy zdrowie mu słabło, tak bardzo,
iż nie przybładło się, ze ... zdaje
się ... ... tej ... ,
w tem ... i ... , po blisko
dwa miesiące więcej ... czasu,
ostatnie kilka dni temu, znowu
silna gorączka się pojawiła, zamo-
dy głowy przyszło, ale do Bożego-
... , zabierając jak Boże po-
zwoli do wiecznego życia swoje!

Wołanie bez imienia dusza bez skła-
dek, posiedzeń, ofiarność wszystkich
które otrzymuje jak tyle potrzeb i nędzy,
sierot, bezdomnych, jak to wszystko
nakarmić, odziać. Tu nędza głównie
między jeńcami. Samara, Orenburg,
który stąd o 10 godzin oddalony i inne
miasta i wsie do kraju, zajęte wyłą-
cznie Łotyszami jak my, - a za-
braknie się przy jeńcach wojennych. -
Zawiązany w Piotrogrodzie komitet
ku niesieniu pomocy jeńcom wojen-
nym słowiańskim, i tu działa głównie
głównie dostarczania im bielizny
i żywności na dworcu kolejowym,
gdzie Samara to węzłowa linja za-
liczał, gdzie wiozą wszystkich.
Są biedacy, odzież bez bielizny
zupełnie, gdyż ją kradną mieli

zmęczą, a innej nie mają.—
Klimat tu ostry bardzo, mrozy
mieliśmy do 30 stopni, już w sty-
czniu podobno dochodzą do 35 st.
i nawet, czasem więcej, w tutejsze
zwłaszcza gdy wicher, to ludzie sła-
bszego organizmu na ulicy pada-
ją, bodzie zaraz, wszystkie uciekają
do siebie i tylko pracujący dużo.—
Cała moja pociecha to przejście do
kilku kościołów, skąd nigdy często nie
wracam, chociaż ostatniemi czasy
nie mogłam wychodzić.
Myśl nasza jest ciągle tęsknotą, jak
najrychlejszego powrotu do kraju,
pracy, zbliżenia się. Ręce
Czcigodnej Pani Hrabiny ser-

Serdecznie całuję sama i od dzieci łącząc wyrazy najgłębszego szacunku i przywiązania.

[illegible signature]

Nie mogąc obszerniej pisać, poprzestaję na wyrażeniu gorących słów wdzięczności i oddania, ucałowaniem rąk Pani Hrabinie, a daj Boże, po [illegible] prędzej to osobiście powtórzyć.

wdzięczny [illegible signature]

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino!

Wraz z całą moją rodziną pragnę przypomnieć się łaskawej pamięci JWPani Hrabiny w dniu 21. sierpnia, łącząc z najlepszymi życzeniami wyrazy głębokiej czci i wdzięczności —

oddany sługa H. Krasicki.

Byków, 18/VIII 913 r.

Samara. 15/28 VIII. 914 r.
Hotel Nationale.

Wielmożna Pani Hrabino!

Pragnęłabym bardzo aby list ten doszedł do rąk Wdanej Hrabiny przed 21. Sierpnia - i móc wyrazić moje najlepsze życzenia co prawda zawsze równe, - te same szczere, - ale w tym roku tem gorętsze, a z niemi tysiąc łączę się z gorącą prośbą szanowania i oszczędzania zdrowia i.t.d., na lepsze - przyszłe, tak nam Polakom piękniej rozwidniać zaczyna, i tem możebne, że po burzy, nam też jasna świetlna pogoda nastąpi.
Co się tam dzieje na Podolu w tej chwili;

lub dzieci moje - niepokoją nas i trwożą,
choć w Bogu nadzieja, że ta nawałnica
która w kraju str[illegible] idzie na cięży charak-
ter, od razu w królestwie.
6 Byliśmy napisali jużeśmy w liście do bra-
[illegible] Zofii - dodrze [illegible] tam wszystko
idzie normalnie, trwożą, wskazany droga.
Donaliśmy tam pieniędzy jest dzieć by lepiej dowo-
dzie serca, gorliwości i dobroci - od wszystkich
ofiarowanych, służby - mieniem komisy, [illegible]
ber cięż[illegible] i mnóstwo [illegible]
że ochrona zdrowiu [illegible] to wypadało.
Teraz wyjazd królki - więc przy tej
gromadzie potarcie nie mniej, [illegible]
Ale wśród i tę teraz pół gdzie indziej
postępowano - nie mówiąc na nie

tej stacyi, gdzie na tam przyjmie wyjątki.
Chciałem na stałe w niej [illegible] bywać, no, ale
prawo wojenne twarde, mam nadzieję
że jednak z ludźmi, których tam mamy
pobratani, i z kąd bez wszelkich [illegible] zasadni-
czo [illegible] prawami; a może Bóg da
że wkrótce wrócimy.
Przejechaliśmy szmat ziemi i kraju, wielkie
lasy okrywa [illegible] jego jest.
Niemieckich podwaliną brakuje, choć
[illegible], bardzo drogo i bezwzględnie
[illegible] lżej; zarówno [illegible]
dla naszych - [illegible] wogóle bardzo
[illegible] i życzliwi, dowodem mój
pobyt.
Zdaje się że w [illegible] i [illegible]

prądom stanowczo i na długo przerywa-
na Rosji. Teraz mi tę systematyczne bezpieczne
wszystkiego. Co niemieckie, i nie mogę po-
wiedzieć, żeby mi to przykrem było.
Dziękuję Panu Hrabiemu, żem też rozpisał tak
szeroko - ale nie znalazłem innej rozmowy
nadużywam cierpl. swojej papieru.
Ręce gorąco Panu Hrabinie całuję, prosząc
Ją pisać o pamięci o sobie i swojem zdro-
wiu; zostawia teraz, - daj Boże zobaczyć;
też prędko w innych, zgoła lepszem kraj-
u. Proszę przyjąć wyrazy tej samej głębokiej
wdzięczności i które zawsze jestem -
oddany Kazimierz Krasiński

Bybeń 13/26 lipca 1915 r.

Wielmożna Pani Hrabino!

W obecnej chwili, jednej z smutku i grozy, gdzie każde niemal przybywających z zachodu do nas, podwarzaniem ogólnego tam nastroju, podnosząc do niemożliwości obraz krytycznego położenia sprawy, — pospieszam w tym smutnym pamięci dniu, ździelić też i Pani Hrabinie wiadomościami tu od nas, gdzie spokojnego zapadłego kąta nie zamąca, cały panuje i nadawia pełną pełną robotę organizacyjna.

Dom postępuje i mam nadzieję że około 1. kwietnia będzie do zajęcia. Ukończyłem co dopiero reorganizację odcinków straży lasu, i obstalowa- dzień główne porady wszystkim ludziom

o których miałem najlepsze referencje,
stworzyłem, mam nadzieję, podstawę
do zdrowego i racjonalnego użytkowa-
nia lasu. Również zamknąłem
rachunki majątku od dnia objęcia
administracji, mianowicie po 1 Stycz.
1915 r., a obecnie zamykam roczne
podwórze po 1 Lipca 1915 r.
Zrobiłem opis i inwentaryzację całego
majątku, uporządkowałem rachunko-
wość stałą, co mi bardzo na sercu
leżało, a czego w pierwszym roku dla
wyjazdu mojego na wschód, dokona-
nie nie mogłem.
Lato 1914 r. i obecne także, groziły
tu klęską, w ostatnich dwóch tygod-
niach deszcze obfite uratowały
nas w znacznej części tak w polu
jak i w lesie.
Swoją drogą pożary leśne, pomimo

że coś korzyści zostaną być w kole dzieciom, u nas w majątku bardzo niezmiernie zrobiły szkody.

Bardzo pragnąłbym do jesieni do-czekać przyjazdu Pani dla ustalenia dalszych prac organizacyjnych, aby się wszystkich interesowanych, daj Boże aby warunki ogólno [illegible] na to pozwoliły.

P. [illegible] był tu jakiś czas i przy-chał do Rudki, bardzo mu wdzięczny jestem za jego przyjazd bo okazało się za-radzenia razem w mej kancelarii domu, co jest jego specjalnością,

Co do mnie, donieść mogę, że dzięki się Bogu, za spokojnie przeżyłem dotąd chwile teraz, wdzięczny mogę zwracam się znowu do Pani Hrabiny za jej dobroć w układaniu mi pociechy tutaj.

Żona moja pisze mi obrała się

zupełnie z [illegible] ostatnich czasów
ale może Bóg da i nadal spokojnie
tak chwile jak dotąd, bo i ona przyj-
dzie do siebie,
Ręce Pani Hrabiny oboje i Dzieciom
z uszanowaniem całując i polecając
się nadal Jej dobroci, łączymy
wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności

K[illegible]

19 . VIII 13

Ma chère Cousine

C'est de tout cœur que je viens vous remercier pour vos bonnes paroles de sympathie et de respect pour mon malheur Je vous suis très reconnaissante

de paix pour moi ainsi que vous
le faites. car j'ai grand besoin de
force et de courage pour pouvoir
supporter cette si dure épreuve -
En vous remerciant encore pour
vos expressions si pleines de coeur -
je vous prie de me croire à vous
bien affte

Emma Malatesta

Sobota

Warszawa dnia 26/8 lipca Sierpnia 1914 r:

Proszę jaśnie wielmożnej Pani hrabiny miechał w czoraj przyjechał i opowiada się z wielką trudnością i opuźnił się na cała dobę ale szczęśliwie przyjechał list od jaśnie wilmożnej Panny hrabianky otrzymałem od Księdza który przyjechał do Warszawy we środy wieczur wszystke listy który miechał przywiuz z pieraory oddałem j. w. Panu Sandalgi Pan Sandalgi powiedział że sam listy doręczy wedłyg adresów w. Pana Kaminiskego w Warszawie niema zostałsię za granicą

i teraz niemoże wrucić
jaśnie wielmożnyj Pani
Hrabiny konstantowej
Zamojskiej w warszawie
niema Państwo tą w Koz-
łówce obrazy pochowane
srebro rówież tylko zos=
tawiłem półtora tuzina
do użytku w Pokoju J.W.
Pani Hrabiny wszystko Jaśnie
wielmożna Pani Hrabina
Adamowa Zamojska
ze wszystkimi Dziećmi
jaśnie wielmożna Pani
Hrabina Janowa w Pokoju
Panny hrabianky z panem
Jarosławem i wo narożny
pokoj na II pientrze zajmuje
księżna Lubomirska
i Hrabina Leszkiewicz z

Ostrówni Pan hrabia Benedykt
Tyszkiewicz w pokoju w. Pany
Apotekelos anglik w Pokoju
Panny Felicij Słowem
Cały dom zajęty J. W. Pani
hrabina Władysławowo
Branicka mieszka w Kor=
pusie w naszem pomieszkaniu
i dużo innych państwa
mamy teraz do stołu 18 osób
Obiady bierzemy ze Sewery=
nowa na 20. osób płacisię
2 rubli dziennie od osoby i bi=
cia i kolacyja * osanie
Wielmożny Pan hrabia
Jan jest w Paryżu tam
go wojna zachwyciła
Pan hrabia Tomasz jest
tu w warszawie Pan Trojta
wzięty do wojsko

i erzcze est w warszawie
tokini i kiedy wyjedzie
eszcze nie wiadomo, Jaśnie
Wielmożny Pan Hrabia A.
Zamojski w wojsku także
we czwartek wieczorem
wyjechał z głuwno=kome=
nderującem Generałem
Zelinskem z Rudky Mikołaj
i Antoniego zabrali i mno=
inych w warszawie stan
wojeny ale cicho i spokojnie
całuię rączky Jaśnie wiel=
możnie Pani Hrabiny i bar=
dzo prosze w razie niebezpie=
częństwa za opikow ucześię
moja rodzina i także bar=
dzo prosze J. W. Pana Hrabiego
Franciszka nie zapomnie o mnie
całuię rączky Sługa
Sierghij Wahatczuk

Petrograd le 15/28 juillet
1915

Ma bien-chère Jeanne

Je ne puis assez vous dire combien j'ai été profondément touchée et remuée par votre affectueuse sympathie dans ma douleur et si éprouvée vous-même, que vous ayez pensé à moi avec tant de bonté. Je vous en remercie du fond de mon coeur. —
Les circonstances si douloureuses dans lesquelles je perd ma pauvre

mère, augmentent encore
la cruauté de l'épreuve — et
je perds tant avec elle, et
hélas, de n'avoir rien pu
faire pour adoucir ses der-
niers moments mets tant
d'amertume dans mon
chagrin! Elle a dû si cru-
ellement souffrir de s'en
aller loin de nous tous,
car même ma sœur à
cause de l'état de Ro-
man n'est pas arrivée
à temps pour lui fermer
les yeux. —
Je suis venue ici pour
quelques jours avec mon

frère, pour ne pas le quitter
et pour revoir mes enfants
et surtout mon fils aîné
dont je suis séparé depuis
le mois de mars. Dimanche je retourne à Antoing. Veuillez dire à
Ugo que je le remercie
tendrement de sa lettre
et que je lui écrirai dans
quelques jours. Hélas je ne
puis lui donner aucuns
détails n'en ayant pas
moi-même. –

Encore une fois merci
chère Jeanne et permettez
moi de vous embrasser

bien affectueusement

Hélène Potocka

GRAND-HÔTEL
KIEW.

№

Въ Вашемъ отвѣтѣ прошу ссылаться на №

Kiew, 18/31 Październik 1914. r.

Kochana Ciociu.

Pan Dobrowolski posyła do Peczary p. Lenartowicza z moim listem do Cioci, a także i weksel, który Ciocia będzie łaskawa podpisać w miejscu oznaczonym ołówkiem, jak i również list do Banku. P. Freytag polecił mi się zapytać co ma zrobić z 15000 rubli, gdyż chciał by to zaraz oddać. Czy ma tę sumę Cioci, przesłać do Peczary czy też zachować ją w Krzywoszynie do przyjazdu Cioci, lub też złożyć w Banku na rachunek Cioci. Dobrowolski nie radzi do Banku składać z powodu wojny z Turcyą i trudności późniejszej podniesienia tej sumy. – Może Ciocia będzie łaskawa napisać list z odpowiedzią przez tegoż samego p. Lenartowicza do Dobrowolskiego, gdyż on ma się tem zająć.

Kochana Ciociu ściskam i całuję rączki bardzo serdecznie. Czy Jarosławek mój mały jest grzeczny i nie daje zadużo kłopotu.

J. Potocka.

Wyjeżdżamy jutro do Rzepichowa.

Адресъ для телеграммъ: Кiевъ, „Грандъ-Отель" Ланчiа.
Pour télégrammes: Grandhôtel Lanċia Kiew.

Décembre 1914.

Ma Chère Tante.

J'ai passé deux jours de grande angoisse avec Jean qui est arrivé nous disant que tous les officiers de l'évacuation étaient appelés au front de 3 4 e[illegible].

Maintenant tout est

Le chapelet n'est pas encore béni indulgencié Vous seriez bien bonne de le faire faire. [illegible] pour [illegible].

Merci de votre si bonne lettre et de l'assurance que vous me gâtez par votre [illegible] et [illegible].

arrangé par le grand due
et je vous supplie d'être
tranquille ; je tiens tout de
même à vous faire parvenir
les lettres qu'il a écrites
avant son départ. — Dites
à Sophie je vous prie que
j'ai fait faire ses cols et
parements où je [illegible] faire
les miens et c'est pr. cela

qu'ils ne sont pas complètement terminés. Je n'ai pas la force de lui écrire. Dites aussi à mon petit Jaroslav de ma part d'être sage et bon petit enfant et faites lui une petite croix sur le front.

Je baise Bonnemaman de tout mon coeur et croyez à toute ma tendresse. Jeanne

[illegible]

-latej niemożna znaleźć,
będzie podobno w tym tygodniu,
je vous l'apporterai moi-même.
Marie a fait faire vos commissions
à vos protégées, par Uaminski
qui les a portées sur votre compte.
J'envoie des gants pr. Jarosław
et des calendri. — J'attends
l'arrivée de Jean ici, pour
partir pr. Peczara. Siergij
est arrivé hier Dimanche
je n'ai donc pas pu encore
faire vos commissions, je vous
apporterai.
Mille choses affectueuses. Jean

Mirkowicze.
21 Septembre.

Ma Chère Tante.

Je Vous remercie de tout cœur pour Votre si bonne petite lettre et pour ce que Vous me demandez de venir à Pecrara, mais tout de suite il m'est impossible de le faire, j'avais tant été

suis assez bien en
ce moment pour
entreprendre, un si
long voyage dans des
conditions comme en
ce moment-ci. Dès
que son estomac sera
remis, je serais obligée
dans ce cas d'aller
encore à Varsovie où
j'ai laissé toutes mes

affaires d'hiver, et puis
pour prendre une f. d. ch.
la mienne étant allemande
j'ai été obligée de la
laisser à Tarnolle, ne
pouvant pas la faire voyager,
et puis quelqu'un pour
Jarosław. L'Anglais drapnął
do Anglii przez Moskwę
Petersburg. Szczęście jak
tylko minął o niebezpieczeństw

stoie Prusa[illegible] [illegible] Mai 2ie.

Ma Tante Chérie, je vous remercie pour le projet que vous me proposez et qui me sourit beaucoup, dès que je pourrai nous allons arriver. — Je n'ai pas l'adresse de Jean et ne sais absolument rien sur lui j'attends une lettre au [illegible].

Je vous embrasse de tout cœur. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

31 Décembre.

Ma Chère Tante.

Je vous remercie de tout cœur des bons souhaits que vous m'avez envoyés pour Noël. — Je compte venir à Pecrare pour les fêtes, et je m'en

réjouis beaucoup.
Vous seriez bien bonne
ma Chère Tante de demander
à Mr Kowalewski quel
est l'arrangement pour les
leçons de Jaroslaw, c.à d.
combien je lui devrai pour
cela. Peut-être Aga le ferait
pour moi, comme c'est
avec elle qu'il a parlé

de ceci. To się zrobiło w
takiej chwili i tak prędko
że ja nie mogłam z nim
o tem pomówić a zapomnia-
łam z Agą się rozmówić.
Je vous demande pardon
de vous ennuyer, mais
je voudrais beaucoup que
cette question soit éclaircie
avant mon arrivée. —

Sophie est à Rozhrotta,
elle a été si gentille et si
pleine de cœur pour moi
ça m'a beaucoup touchée.
Je vous embrasse
ma chère Tante de
tout mon cœur

Jeanne.

[illegible].

[illegible].

18 Septembre.

Ma Chère Tante.

J'ai reçu une dépêche de Candalgi me disant que Jean vient à Varsovie pr un jour et repart pour la guerre. Cette dépêche ayant [illegible]

pr me parvenir, je
n'ai pas pu le voir.
J'en suis si désolée
mon Petit Chérie. Je suis
allée exprès pour
avoir de ses nouvelles
parce qu'il ne m'a même
pas écrit! Il paraît qu'il
est à Lmierzydka ike

pewnie go poszła na
front. — Dans ce calme
de Mitkowicze ; où je n'ai
aucune occupation absolue
je souffre parfois atrocement.
Mais ce n'est pas le moment
de Vous parler de moi ma
Chère Tante Chérie, qui avez
vos deux fils à présent

à la guerre et Adam ; mais celui-là je crois ne risque rien ; et Marie a l'air bien affectée.

Je vous embrasse ma bien chère Tante de tout mon cœur en vous demandant de prier pour Jean.

J'embrasse Sophie et mille choses affectueuses à Mlle Apostolos dites leur au-

Dimanche.

Ma Chère Tante.

Je Vous écris un seul petit mot aujourd'hui. Suzzie m'a prévenu trop tard hier soir de son départ, pour que je puisse Vous envoyer la laine. Marie doit Vous donner tous

les détails intéressants. Moi, je
tiens à vous remercier pour tous les
soins i la opielle nael Jaroslawem
C'est mieux pour lui et pr moi
que nous soyons un peu séparés.
Je vous embrasse de tout mon
coeur. Jeanne.

Ma Chère Tante

C'est tout de suite après le départ de Félicie que j'ai reçu votre carte. – Je ne manquerai pas de vous apporter la laine à crochet et de faire votre commission à Marie. – Félicie m'a été de grand secours et

pas reçu mes lettre de [illegible] si il vous demandait de me le faire savoir, parce que peut-être que cela serait inutile pr. moi d'aller à Piczara pr revenir. Vous pourriez prendre Jaroslav avec vous. – Je vous embrasse et baise vos mains de tout mon cœur

Jeanne.

de grande utilité, aussi
suis-je très reconnaissante
à Sophie de me l'avoir
prêté.
Sur Jean je ne sais encore
absolument rien et je ne
voudrais pas quitter
Varsovie avant d'apprendre
quelque chose de certain
sur ce qu'il va faire.

Il commence à faire bien froid
j'espère que mon petit Yaroslaw
ne prendra pas froid; j'avais
demandé à Sophie de s'occuper
de lui faire faire un paletot
de fourrure, pourvu que ce
ne soit pas trop lourd. J'ai
envoyé un bashlyk mais
j'apporterai encore une toque
en fourrure. - Il a encore des

pantalons en tricot et des tricots qu'il pourrait porter sous son costume marin, si vous le jugiez nécessaire. Je voudrais aussi qu'il aille se confesser et Communier. Vous seriez bien bonne de l'aidez a se rappeler ses petits péchés. On me dit que vous comptez venir a Vanvoie, comme vous ne m'en dites rien dans votre carte je pense que vous n'avez

Małuszyn 21 Sierpn.
1917 r.

Kochana Janiu
gdzie Cię szukać nie
wiem obecnie, ale zawsze
z Warszawy list ku Tobie
podąży i zaniesie Ci
nasze najlepsze naj
serdeczniejsze życzenia
Tobie Janiu droga, Wam
wszystkim zdrowia
przedewszystkiem i tego,

czego pragniesz, czego a
pragnienie. Wiem że
miałaś być w Kostowcu z
ze Tomciem, w Pieczarze
w Rudce. Więc chociaż
niewiadomo gdzie, jednak
o Tobie myśleć. Twoja
Aby się jechaliśmy od ty
godnia, i Gniecinowie z dziećmi
Oni pojechali na parę
dni do Moskorzewa a
dzieci z nami zostały.
Mariessa wróci w Sobo
tę, potem będzie Piotrków

a w początku Września
wszyscy wracać będziemy.
Dzieci używają wakacyi
Byli wszyscy cały tydzień
w Chrobrzu a Cezar tutaj
Dobrze nam razem, tylko
nam Józio od jakiegoś
czasu na żołądek niedo-
maga a tak nie było
dobrze. Dużo się pobu-
dowali, oficyny na nowo,
dom dla zarządu, wo-
dociągi urządzali i przy
tej sposobności wodotrysk

na Szawonitku od strony
rzeki, bardzo się dziwi
Bracia zajmowali od prze-
szłego tatku a dopiero teraz
wykończyli. — Jakże idą
Wasze roboty w Rudce
pewno i z tem nie jeden
kłopot, ale potem wygoda.
Jania kochana do Tyszeni
przyłącza się, Antek, Kasia
i wszyscy, ściskam Cię
z serca całego tak, jak
wiesz że często pragnęłabym
to uczynić. — Kochająca Cię
Marja Bolocka



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА





[illegible] 4 III [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] powinien [illegible]
tam się wprowadził – Ściskam [illegible].

[illegible]

Warszawa Piątek 5 Grudnia 1914.

Najdroższa Mamito! Wysłałam dziś rano kartkę z doniesieniem o szczęśliwym naszym przybyciu tutaj. Zastaliśmy tu Jania, który wczoraj wieczór przyjechał z Rudki i jutro rano tam wraca. Naliczony został do pułku Tomcia - ma się tam stawić dopiero za parę dni - Jego dzieci są bardzo zmęczone i mizerne - pojadą więc na 6 tygodni na Litwę, odetchnąć świeżem powietrzem - niech się więc Mama nie niepokoi - będzie im tam doskonale i zupełnie bezpiecznie - W czasach których żyjemy 6 tygodni spokoju i zdrowia to dużo. Helenka pojechała temu tydzień do Podhamerka - Święta ma spędzić u Jasiów [illegible] z Jerzym. - Dzieci Roberta które znajdowały się od paru tygodni w Królestwie mieszkają obecnie pod W-wą - przygotowano im wygodne pomieszczenie, gdzieś zdaje się w okolicach Błonia - [illegible] dzieci tak się po świecie tułają - może nareszcie to się skończy - Z innych wiadomości rodzinnych: Adaś tu był dziś rano [illegible] nie widziałam. Co do Edith, oświadczyła mi, że się jutro przeniesie do siebie, gdyż Sandal. dostarczył jej koksu na całą zimę - Cieszę się z tego postanowienia, gdyż nie będę potrzebowała ją niepokoić - Rozmawiałam tu z różnemi osobami: obecnie przyjazd Mamy kochanej jest zupełnie niepotrzebny - co jest do robienia, sama zrobię. Siły i energii i pewnej dyplomacji mi nie brak. Freytag tu jest - pracuje w jakimś biurze wojskowem, oprócz jakiegoś pokasływania - jest zdrów zupełnie - Sandal. mówi że w Rudce wszystko dobrze. Radzimiński wrócił samowolnie do Rudki by przyspieszyć swe poddaństwo, oczywiście wyexpedyowano go napowrót z pośpiechem wielkim - Z Byt. nic nowego. Bonvoulon siedzi teraz w Moskwie, czy Petrogradzie więc dopiero po Świętach można będzie coś zrobić - teraz można tylko i nawet trzeba obgadać warunki różne - Prosiłam Sand. by napisał te różne warunki i punkta które Mamie zawiozę - dopiero po podpisaniu ich będzie można wziąć się na serjo do interesu.

Dzień dzisiejszy spędziłam po wyjeździe dzieci w domu - w rozmowie to z San-

dalginem i Freytagiem lub z członkami rodziny - Milkę mało widziałam -
pisała listy, ~~[illegible]~~ przyjmowała jakiś znajomych oficerów. Zmówiliśmy
się zwabić na nasz five o'clock tea w pokoju Nanci - przyszła ale na krótko -
w ogóle nie może długo na miejscu wysiedzieć - tak iż prawdziwa rozmowa
jest z nią niemożebna. Obiecała Franiowi przyjechać do Szczapy na 3 dni
Świąt. Jak raz tam będzie, à nous de la garder - et il faut [illegible] impossible
pour l'empêcher de revenir ici faire ces bêtises.
Quand à Jeanne elle va bien. contente d'être enfin avec son mari - malgré
ses nerfs elle n'a pas la berlue. J'ai été ~~[illegible]~~ chez mon dentiste - il doit finir de
plomber ma dent ~~aujourd'hui~~ demain - Nous rentrons du cercle où nous avons
diner tranquillement les Jeans Fr[illegible] et moi - Frania Woroniecka est venue s'installer
avec nous. nous n'avons vu personne d'autre - On me raconte une histoir sur
Notre grand-père. la connaissez-vous? dans un moment d'emportement il a donné
un coup à un de ses hommes de confiance. celui-ci tout aussi emporté le lui a rendu
le blessant à la main - après quoi dans un moment de désespoir il s'est suicidé -
Je ne sais si l'histoire est vrai, mais elle expliquerai la balafre qui nous a tant
intriguée et que grand-Père n'a jamais voulu expliquer.
Sobota 6 Grudnia Wczoraj wieczór wszyscy opowiadali, że Niemców odepchnęliśmy.
Dziwnie jak się ludzie do wszystkiego przy[illegible]yczajają - nikt się tu zdaje się Niem-
ców nie boji. Wszyscy głęboko przekonani, że nasze wojsko ich do W-wy nie
dopuści - że niebezpieczeństwa żadnego niema. Dzisiaj będę latać po sprawunkach
i wizytach. a jutro to Mamie Kochanej opiszę - Czy była zadowolona ze spra-
wunków Kijowskich. ja nie bardzo, ale mały wybór. a Franio tak był
przekonany o trudnościach podróżnianych, które nas czekają, że nie chciał
słyszeć o wiezieniu sprawunków z W-wy. Czy Mama chodzi do szpitala?
tylko proszę uważać by się nie przeziębić - Zajecia bardzo rozczulona, że Jaro. taki
grzeczny całuje Mamy ręki i jego wraz ze mną ściska - Nasyłając serdeczności wszystkim
ściskam Kochaną Mamitę po tysiąc razy i ręki całuję Zosia



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

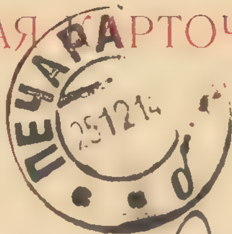




[illegible] Powtarzam ci: [illegible] wpierw przy-
wykł do majątku [illegible] Dol. – [illegible] dzieci [illegible] – Twoje [illegible]
dzieci Roberta wyjechały do Warszawy – Ściskam serdecznie [illegible]
całuję [illegible]



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА





Jw. Hrabina Konstantowa Potocka
Pechara
п. ст. Печара
Подольской губ.

W-wa Środa 23go XII

Kochana Mamito - Załatwiwszy wszystko, oprócz doktora Herza - jadę dzisiaj w południe do Kozłówki gdzie przybędę jutro około 6-ej wieczór - Noc spędzę w Lublinie u pani Wydżdżyny, której nie znam, jest to siostra cioteczna Fran. Zeletyński - Z Kozłówki list wyślę już na wpół napisany - Janio za 2-3 dni jedzie Baranów. Wszystko możebnie dobrze - Widziałam pełno znajomych et une masse d'Enfants - ale dzieci Alfreda nie spotkałam.
Całuję ręce Kochanej Mamy - ściskam wszystkich

Mamito Kochana

Mam nadzieję, że mój list i kartki doszły Teczary szczęśliwie. Jestem tak zajętą, że nie mogę chwili na pisanie znaleźć. Boję się, że mój list pisany będzie à batons rompus. Racz Mamy wybaczyć le pêle-mêle moich wiadomości.

Janio naznaczony do Niżegorodców, ale kazali mu jeszcze siedzieć w W-wie, gdzie ma jakieś zajęcie. Był tylko w pułku by

samym stanie

Całuję wszystkich kochanej Mamy i ściskam z całego serca. Wszystkim uściśnienia. Wosia.

Sprawunki wszystkie porobiłam ale ile. Odwagi nie miałam pieniędzy wydawać na prezenta, gdy tyle biedy wokoło, a armaty grzmią presque aux portes de la ville. Poprostu wstyd było!

się przedstawić i już 2 dni jak powrócił - Leszek przyjechał w Poniedziałek wieczór - zdrów, wesół - utrzymuje, że wojna bardzo monotonna - żołnierze od czasu do czasu z poza szańców „pif-paf, strzelają i na tem koniec" - Chyba jeszcze takiego opisu działań wojennych nie było - Mika coś przebąkiwuje o wyjeździe do Kortówki - ja jadę jutro we Środę - a Franio dopiero za parę dni -

Choć taka zajęta - nie wiem uczyniła, ale czuję, że choć mało ale „c'est de la bonne besogne" -

Bon-V. telegraficznie zawiadamia, że chciał-
by Sand. wrócić- Więc w krótce ten ostatni
i jasio pojadę na 1 dzień do Kijowa- Bon-V.
nic jeszcze o Byt. projekcie nie wie- dopiero
teraz się dowie. i po opracowaniu go, zaczną
się pertraktacye- Wyjazd więc Mamy z De-
czary, nie tak prędko nastąpi.
Sporo wizyt oddaję, ale tylko takie koniecz-
nie potrzebne

Lublin Czwartek 24 XII

Czekam na konie z Konstówki_ lada chwi-
li będę- zmęczona jestem porządnie_ Franio
zostanie się jeszcze w W-wie_ ale ma w Sobotę

przyjechać –

W Niedzielę byłam w Czerniakowie w ochronce – dzieci massa – Śpiewały kolendy przy drzewku. Ks. Kominek od czasu do czasu, kazał okno otwierać i nasłuchiwać, czy armaty grają i czy widać łunę – ale choć słyszeliśmy słabo armaty – żadnej łuny nie widzieliśmy – Chrzanowscy zapłacili 4000 rubli i jeśli do wiosny tyle zapłacą, to Kaminski jest zdania, że trzeba przedłużyć im na 2 lata – Resztę opowiem, de vive-voix – pisać trudno – Ubrania oddałam na jeńców – Zosia Cz. bardzo za nie dziękuje – 6 spódnic i kaftaników Azi oddałam na bezdomnych w dolinie Szwajc... gdzie stan opłakany – tysiące świeżych uciekinierów przybywa – Janie był w Dzikowie – widział Zdzisia i Zosię – mieli wielką dyskusję polityczną – Dodo Zamb. mówił mnie, że Krasińscy zniesiono z napełnie – Korczyna jakoby w tym im

Franio telegrafował, że przyjedzie dopiero we wtorek list Stasi do niego wczoraj przesłałam

KOZŁÓWKA
 - LUBARTÓW
GUB. LUBELSKA.

Sobota 26 grudnia 1914

Kochana Mamo

Mam nadzieję, że moje listy i kartki doszły szczęśliwie – Chciałbym napisać coś ciekawego, ale oprócz szczegółów z podróży nic nie mam do doniesienia –
P. Freytag zaopiekował się moim wyjazdem z W-wy – z wielkim trudem zdobył dla mnie pół-kupe – (mały przedział) Jakiś żołnierz jadący na urlop do domu w Lublinie, a znajomy Freytag otrzymał rozkaz pilnowania mnie, moich rzeczy-

i mojego przedziału - dołożyłam się więc na
korytarzu pod drzwiami jak wielki, wier-
ny Brytan - niczem Sułtan! - Jechałam
więc doskonale - ale pociąg miał szalone
opóźnienie - jeszcze w Warszawie, staliśmy
na moście godzinę - w Iwangrodzie mieliś-
my 3 godziny a w Puławach cztery, opóź-
nienia - Parę stacyi przed Lublinem
posłałam mojego stróża po szklankę
herbaty. Tłum zalegający korytarz,
skorzystał, że drzwi otworzyłam, by
wleźć do przedziału - wkrótce było tak

na ciasnię nie wyniosłam się z tej do drugiego prze-
wier- przedziału – gdzie już siedziało 7 mu pa-
haiam nów z pakunkami – z których panów) 2
łonej jechało na bilecie II kl. a jeden na papa
simy Ponieważ było nam nieco ciasno podnieśli
miały simy łóżko na którem ulokowało się 2 panów
, opóź- co groziło zawaleniem się ich na nasze głowy
3ci pan siedział na ziemi zawalony kuferkami
lky gdyż był za gruby by siedzieć na kuferkach
4ty pan stał na korytarzu, a 3ej pozostali,
(chudzi) ja i Ela siedzieliśmy razem w prze-
y dziale – Mój żołnierz, gdy to zobaczył oświad
k ich ukropem – uczeniem, wierny rozkazom Freytaga

położył się na ziemi we drzwiach, i miłem chrapaniem uprzyjemniał nam podróż – W Lublinie stanęliśmy około 3ej zrana – oczywiście nie było dorożek – trzeba było odszukać jakiegoś obdartusa który poszedł na miasto i przyprowadził nam wehikuł zwany dorożką, chyba tylko dlatego że miał z koza i numer na latarniach – Dojechawszy szczęśliwie do Hotelu Victoria, otrzymałam pokój w którym „sam pan dziedzic Hrabia (odyniat Zamoyski" zawsze mieszka, doczekałam się w błogim śnie 3ej popołudniu kiedy to wyjechałam do Kozłówki –

Zastałam tu Michałka – a na wilji oprócz nas byli jeszcze, proboszcz, wikary, Wyeisto i nauczyciel – Do wilji, wyszliśmy na ganek słuchać huku armat – Jest on tak daleki, że się raczej odczuwa go, niżli się go słyszy – W W-wie we wtorek, 22 pomimo hałasu ulicznego lepiej było słychać – Całuję ręce, Kochanej mojej Mamuty i ściskam ją serdecznie mocno i gorąco

Osowiec 14 Stycznia 1915

Kochana Juniu!

Dziękuję bardzo za list wczorąj odebrany. Smutno mi tu w Osowcach, gdzie siedzę samotny i domu i majątku pilnuję. Pan Bóg nas doświadcza, straciłem ukochaną żonę. Tyś straciła syna i to w takich strasznych okolicznościach. Jestem sam na moje starość. Z Chorzątowa miałem ostatnie wiadomości z 4 Grudnia. Wszyscy siedzą w domu i nie chcą go opuszczać, no około się biją i ciągle do pałacu zwożą rannych. Nikt tam

domu nie opuścił i to może najlepiej. To nie
tak jak tu w Galicji, gdzie prawie wszystkie
majątki opuszczone, właściciele uciekli na
zachód, dwory puste i zrabowane. Od śmierci
Helenki Osnowca nie opuściłem to jest od sierpnia
i to całe szczęście boby tu były gruzy a tak
wszystko uratowałem. Co dalej będzie to
Bogu tylko wiadome, dla mnie sfery urzędo-
we są dosyć łaskawe i nie mam żadnych przy-
krości. Pozdrawiam was wszystkich serde-
cznie w Szczawnie i całuję rączki. Proszę
do mnie pisać to teraz jedyna pociecha
Aleksander Potocki

Osowce 19 Marca 1915

Kochana Janiu!

List Twej synowej po wielu wędrówkach dopiero niedawno do mnie doszedł. Wszyscy przechodzimy przez straszne nieszczęścia, Tyś straciła ukochanego syna, co do mnie to oprócz śmierci mej Kochanej Helenki, druga żałoba nastąpiła. Helenka testamentem zapisała mnie dożywocie Osowiec i pragnęła żeby jej ulubiony siostrzeniec syn siostry Pani Cieńskiej młody 25 letni młodzieniec zamieszkał w Osowcach, dopomagał mnie w gospodarstwie i kiedyś Os=

sowce na siebie objął. Od da-
wna była to między nami uło-
żone i uważaliśmy go jako sy-
na. Trzeba było nieszczęścia, że
go do wojska powołano jako
oficera rezerwowego, nabawił
się gdzieś tyfusu i w wojsko-
wym szpitalu w Pradze umarł.
Wszelkie nasze plany i pro-
jekta Pan Bóg inaczej urządził
zostaję sam na moje stare la-
ta. Z Chrząstowa niemam ża=
dnej wiadomości od czasu co
tam siedzą Prusacy. Z gazet
tylko tyle wiem, że tam ciągle
bitwy w okolicy, skutkiem tego
i spustoszenia. U nas także spo-
koju niema, armaty ciągle sły=

chać i nabierek kozaków we wszystkiem, biorą konie, zboże i co mogą, wprawdzie opłacą, lecz zawsze straty bez końca. Prawdziwie niewiem jak my to potrafimy wytrzymać, bankructwo wisi nad całym krajem. Żyje się już anachorecie, oszczędzając co można, lecz i to niewiele pomaga, bo dochodów niema zkąd brać, bo wojna zabiera wszystko. Mówią, i piszą ciągle o zkładkach na Galicyę, tyczy się to może włościan, lecz właściciele zostały się w gorszym jeszcze położeniu, bo niema czem siać bo zboże zabierają, i niema czem

pracować w roli, bo inwen-
tarz zabrany. Pola będą sta-
ły pustkami. Niestety musi-
my się czynnie zapatrywać
na przyszłość. Jeżeli masz ja-
kie wiadomości o Chrząstowie i
o naszych, to proszę o nie. Pisać
zawsze można na ręce naczelni-
ka powiatu Buczacz Pana Szepte-
licza. List Anielki i Twój dopi-
sek odebrałem. Listy chodzą
kilka tygodni, lecz jakoś docho-
dzą. Pozdrawiam was serde-
cznie wszystkich w Pieczarach i
bardzo proszę o mnie pamiętać,
nigdy tego tak nie potrzebowałem
jak teraz.

Kochający brat

Alexander Potocki

GRAND-HÔTEL
KIEW.
№
Въ Вашемъ отвѣтѣ прошу ссылаться на №

Адресъ для телеграммъ: Кіевъ, „Грандъ-Отель" Ланчіа.
Pour télégrammes: Grandhôtel Lancia Kiew.

Kiew, 21/X 14 191 r.

Kochana Mamo

Nie telegrafowałem bo trudno mi było wprost telegrafować taka była kaszka, gdyż do ostatniej chwili była nadzieja załagodzenia – robiono co było można z naszej strony i stawiano b. przystępne warunki. Ale cóż wpływy były tam za wielkie.

Co do nowości wojennych tu krążących to gazeta Juzhnyj Kraj donosi że była bitwa morska i że Breslau i Goeben zatopione. Tu cenzura tej wiadomości nie puściła i wydaje mi się że ona trop belle. W Bułgaryi coś się święci i pantofle mówią że Ferdynand nagle umarł. La Roumanie reste énigmatique et restera telle jusqu'à la fin. Wogóle takie zamieszanie że już nic zrozumieć nie można.

Wiadomości z Królestwa dobre i zdaje się że będzie wielka bitwa na linii Kalisz Kraków Przemyśl – gdyż Niemcy cofają się ciągle bez bitwy i ~~bez~~ oporu żadnego nie stawiają, co pokazuje że nie doszli jeszcze do tych miejsc na których chcą się bronić.

Co się tyczy zabierania na wieś z tąd potrzebujących pomocy to dopiero Komitet będzie stworzony z którym można będzie się skomunikować

Ici rien de nouveau jeno baby pokłóciły się z powodu
dni kwesty na Polskę — ale zatarg załagodzono. Kuriery wia-
domości że austryacy wzięli do niewoli tabor ross i wraz z nim
kilku polaków: Podkowskiego, Chodkiewicza i t.d.
Jest tu dużo polaków więc Horwattowie; Les. Stadniccy
Stef Podkórscy; kupa Jaroszyńskich, młodzi Sobańscy którzy zodrą
tak że popyt jest gdzie dostać herbaty — choć zawsze w
szklankach, ce qui me dégoute. Wszystko to ma mieszkania
plus ou moins arrangés a la diable. Dość jest też ~~sób~~ poje-
dynków, takich jak ja — tak że on se voit beaucoup i
poczta pantoflowa działa wybornie. Opowiadają rzeczy nie do
wiary naturalnie i cuda rozmaite.
J'étais la première personne venu de Varsovie depuis les combats
sous cette ville. Pewny sentement! Do czego to dziś doszło.
Do Galicyi wysłano pono z górą 1000 popów którym kazano
ogolić brody i wąsy — ale zdaje mi się że to prawdą być
nie może. Opowiadają że Mielnikoff miał do deputacyi
żydów galic. mowę w której obiecał im że jeśli będą się
prowadzić lojalnie to dostaną prawa takie same jakie
mają żydy — w Rossyi.
Całuję rączki i nóżki Kochanej Mamy Zosię ściskam
Co ona mówi na mój nowy transport rzeczy dla szpitalu

Kochający syn Fr Potocki

1 Grudnia 1914 r.

Droga Mamo.

Wyjeżdżam dzisiaj na front pod Kraków do rozporządzenia sztabu III Armii, który ma mnie ulokować w jakimś pólku. Że przeważnie pakują teraz do piechoty, więc prosiłem przez Marynkę list od W. K. Borysa do naczelnika Armii z protekcyą żeby uniknąć tej ewentualności i być zaliczonym do kawaleryi

starania robione przez Adasia nie udały się, gdyż z naszego frontu odmówiono prośbie Jenerała Ruzskiego o zaliczenie mnie do jego sztabu. Z Komisyi ewakuacyjnej telegraficznie wezwano nas wszystkich do rozmaitych armii, a na nasze miejsce przysłano urzędników. Jutro rano wyjeżdżam postaram się drogiej Mamie donieść, gdzie w jakiej części jestem.
Dowidzenia Mamie Kochanej rączki serdecznie całuję i proszę o Jej błogosławieństwo na drogę.

Kochający syn
Jan

ontu

ado
-
ano

ie



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА





Графиня Потоцкая

почт. Печара

Подольской губ.

Kochana Mamo. Dopiero co przyjechałem. Wycieczka pół nazwy już tu niema. Jeszcze nie nic wiem jestem niespokojny, bo nie mam depeszy o Frani. Jutro napiszę list, jak będę coś wiedział. Do Zeni piszę do Warszawy. Tutaj ciepło, słońce, kwiaty zupełna wiosna, tylko wiatru niema i dla tego przyjemniej. Podróż była dobra i wygodna. Dowidzenia najdroższej Mamie rączki serdecznie całuję Jan. Zawe ściskam wszystkim całej Jarene pozdrowienia

Jan.

GRANBERGS BREFKORT

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА



Акц. О-во Гранбергъ въ Стокгольмѣ. 15

Elizawetpol.
Hotel Centralny.

Kochana Mamo. Dziękuję
za kartkę. Ze mną wszystko
dobrze, grzeję się na słońcu i
nic nie robię, co drugi dzień mamy
musztrę bardzo delikatną, żeby
nie męczyć koni. [illegible]
zebraniu towarzyskim przy wejściu
odbierają wszelką broń i zamykają
pod klucz. Na moje zapytanie
dla czego to, odpowiedziano mi, że
przez [illegible] można jeszcze
dostać ze broni [illegible]. Rączki całuję
Kochanej Mamie Jan —

Une banane en fleur dans le jardin botanique.
Tiflis.





Графиня Константинова
Потоцкая
почт. Печара
Подольской губ.

Imp.



Цвѣтущій бананъ въ ботаническомъ саду. (Musa Ensele) Тифлисъ.

Czwartek.

Kochana Mamo

Jednocześnie piszę list do Danci i adresuję do Peczeny, o ile jej nie ma proszę go wysłać dalej. Jestem we Lwowie ale w okropnych warunkach. Stoimy pod miastem w okropnej dziurze brudnej i zarobaczonej. Mamy nowego półkownika, bardzo trudny i dziwak wielki. Roboty żadnej, ale dużo nieprzyjemności. Pogoda okropna pewnie to samo jest w [illegible]. Czekam na przyjazd automobilu, ale dotychczas nie mam o nim żadnej wiadomości.

Dowidzenia Kochanej Mamie ręce całuję serdecznie i Bogu wszystkich ściskam.

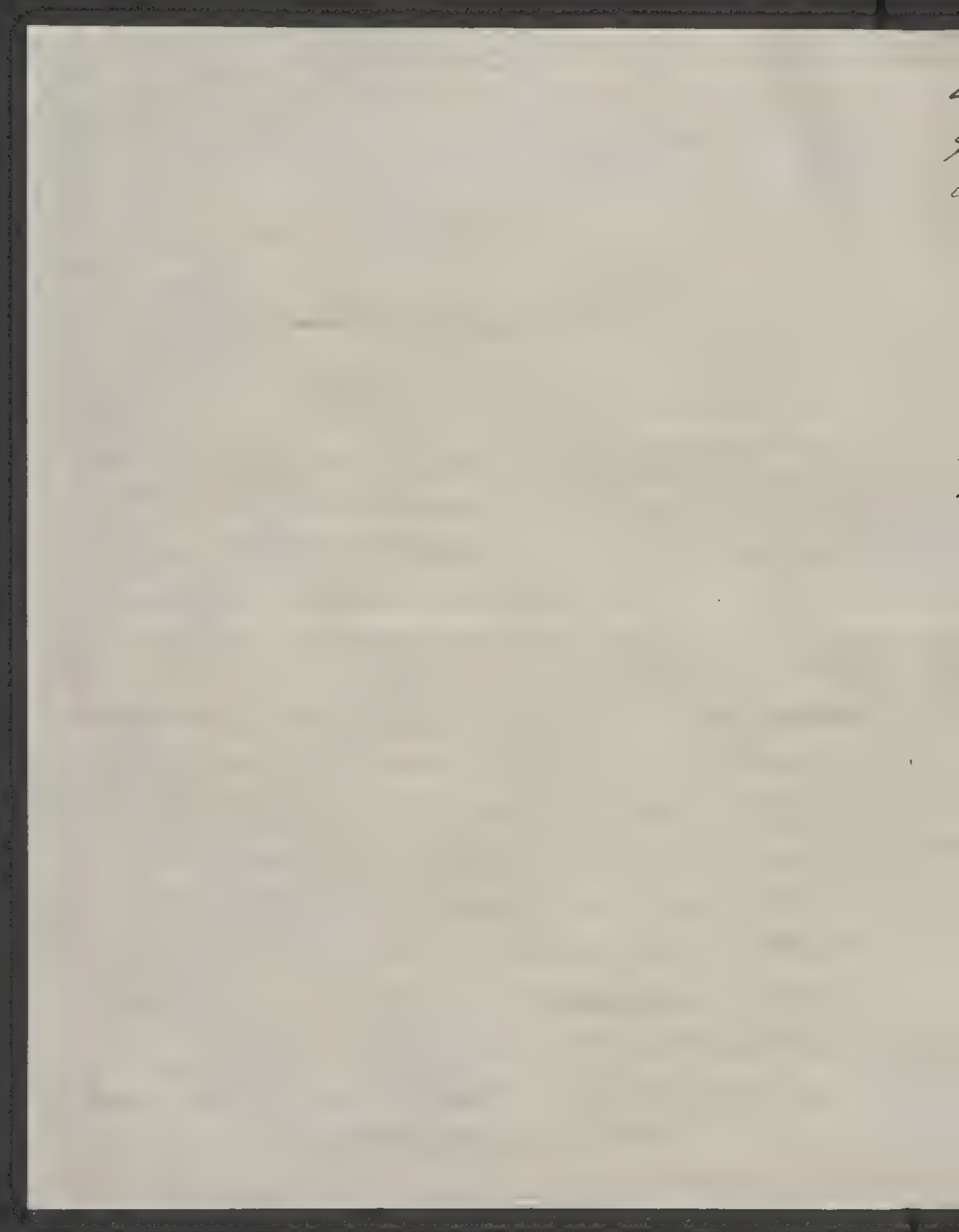
Jan [illegible]

адрес мой:

Действующая Армия
2 Львовская Эвакуаціонная
Полевая Коммиссія
Полевая почта № 8.
Графу Потоцкому.

Kochana Mamo.

Dopiero co przyjechałem 2-go dnia W Warszawie w tej nie zastałem Ziuni pojechała do Minkowic Marynka do Rosi. Widziałem tylko p. Kondratę. Musiał jechać do Rudki, bo Radziwiński wyjechał Od Kamińskiego był list internowany jest na wyspie Prusji Mam tutaj dużo do roboty Pomówiłem bardzo o przysłanie do mnie Piotrusia, to mam i tam a razem z nim parę przesyłek trochę owoców i butelkę czystego spirytusu, bo tu kosztuje ogromnie drogo. Mieszkam na stacji w numerach i trzeba się



uxać do swojej cara, który wszędzie
zdała mieszkam. w Pomerii był
tyż pięć zdrow tam gdzie swoje
imieniow mama.
Ściskam kochany Mamie
rączki drogi ... serca.
Jan Pałasz.

Jeśli Zosię rano dobre wiad-
mi przyślę .... listu, by w
... ...
...





KRYSTYNÓWKA

ALBERTYN

ISSA i OBÓZ SKOBELEWA

GUB. GRODZIEŃSKA

28 Janvier [illegible]

Madame et chère Cousine

Nous espérons que vous aurez la grande bonté au nom de Krystyn de vous envoyer une offrande pour

sentiments dévoués

Krystyna [illegible]

la pensée du temps de [illegible].
Cette [illegible] certainement [illegible] donner —
beaucoup directement un [illegible] — mais
[illegible] de [illegible] [illegible] leur [illegible]
et [illegible] [illegible] à votre cour
[illegible].

[illegible] cette [illegible] avec les instructions
[illegible] de [illegible] [illegible] de [illegible] —

Albertyn 17 Février 1915

Chère Cousine

Merci mille fois, au nom de notre Œuvre pour votre offrande si généreuse ! Ici aussi les plus pauvres nous donnent leur obole et cette solidarité

est très touchante.

Recevez chère Cousine avec les respectueux hommages de Ladislas mes souvenirs les plus empressés et dévoués

[illegible]

113

Ołyka. 21/12 914.

Szanowna Pani Hrabino!

Korzystam z zbliżających się Świąt i Nowego Roku, żeby przypomnieć się pamięci Pani Hrabiny i złożyć Jej wyrazy czci wraz z życzeniami tego, co opatrzność dać może skołatanemu sercu ludzkiemu. Oby Nowy Rok zakończył te straszne okrucieństwa i uwolnił ludzkość od zmory

już dziesiątej! Dziwię się nie-
spodziewanemu jeśli przyje-
chać Hrabia z panną Zo-
fią i jeżeli powiedziano
tych paru słów. Cieszę się
z dobrych wiadomości o
panu Janie i dla niego
i dla jego najbliższych.
Całuję ręce pani Hrabiny
i polecam się Jej życzliwej
pamięci.

oddany sługa
H Sienkiewicz

115

Ma chère Dame,

Je vous remercie de tout mon cœur de vos bonnes paroles de consolation. Il n'est en effet de consolation que la pensée de l'amour infini de Dieu pour ceux qu'Il a rappelés à Lui dans une intention miséricordieuse qui nous est inconnue et dans l'espoir de rejoindre bientôt ceux que nous pleurons.

J'ai montré à ma belle-sœur
Ella, qui est parvenue à franchir tous
les obstacles pour me rejoindre
la lettre d'Aga dont elle a été
aussi touchée que moi
Je vous prie ma chère Jeanne de
croire à mon amitié très sincère

Anna Radziwill

Le 25 Decbre
Minsk

Olyka le 9 Juillet 1914

Ma chère Cousine

Je viens vous dire en quelques mots toute ~~notre~~ reconnaissance et toute notre joie de pouvoir bientôt espérer votre arrivée à Olyka ainsi que celle de Sophie. Nous serons si heureux de vous voir et ie ne peux assez vous remercier d'avance de cette bonté.

Aga m'a dit que je puis être indiscrète et vous prier de nous amener deux domestiques si

c'est possible. Nous ne savons pas
encore combien de monde il y
aura mais il faut toujours se
préparer à toutes les éventualités
Au revoir à bientôt. Je me permets
de vous embrasser en vous priant
de me croire

Votre bien dévoué

Pélagie Radziwiłł

28 Dec 1914
10 Janvier 1915

OŁYKA.

Ma chère Cousine -

Je suis très honteuse que vous m'ayez prevenue par votre bonne lettre et par vos voeux pour la nouvelle année. Je voulais depuis longtemps vous envoyer les miens et je n'ai pu trouver avant les fêtes un moment de tranquillité. Pardonnez moi ce retard et veuillez recevoir avec mes remerciements, les plus sincères souhaits que je forme pour vous et tous les vôtres. Ma pensée et mon coeur est constamment occupée de vous

et le bon Dieu qui te vous
envoie dans cette nouvelle année
l'apaisement et toutes les consola-
tions possibles. Nous avons
passé les fêtes très tranquillement
et ce n'est que la joie des enfants
qui a pu nous égayer un peu.
Les nouvelles étant toujours si
terribles et inquiétantes. — La
visite de Franio et de Sophie
nous a fait bien plaisir malgré
qu'elle ait été si courte. J'ai
trouvé à Sophie très bonne mine

bien Sissi et j'ai beaucoup regretté
qu'elle ait dû nous quitter sitôt
les Chaumes sont ici se tourmentant
tous les jours avec nous du sort
de Nicolas dont nous ne pouvons
avoir encore aucune nouvelle
directe. Le Prince Lubomirski
est resté à Rovno pour les fêtes
nous étions donc seuls en famille
excepté une voisine Ctte Potocka
qui est venue partager notre
Vilia ainsi que Mlle Pollnick
naturellement qui est d'une
grande ressource pour tout.

espèce de distraction et aussi pour les heures de cartes du soir

Je vous embrasse très affectueusement ma chère Cousine. Mon mari se met à vos pieds et se joint à moi pour tous les bons souhaits. Que cette nouvelle année vous apporte au moins la paix!

Toute à vous

Pélagie Radziwill

Madame la Comtesse

L'an dernier en vous offrant à pareille heure mes souhaits j'émettais le vœu très sincère de pouvoir cette année célébrer cet anniversaire comme je l'entendrais, c-à-d à Ruaka même en petit comité, entourée de ceux pour qui votre présence est un réconfort où vous vous sentiriez bien franchement et sans mot d'ordre la Première, où aucun désaccord si petit qu'il soit mais parfaitement perceptible pour ceux qui savent sentir ne viendrait troubler en ce jour le poignant souvenir du cher passé. Hélas l'homme propose et Dieu dispose, combien sommes nous loin de ce désir, vu l'état actuel de Ruaka je ne crois pas pouvoir réaliser ce vœu avant l'année quatorze. Nonobstant ce terme lointain je prie le Très-Haut de daigner m'accorder le bonheur de pouvoir un jour vous présenter Ruaka reconstruit et organisé, ce serait pour ainsi dire l'édifice incontestable de l'affec-

122

accompli au nom de la reconnaissance et de l'attachement qui m'animent et m'animeront toujours à votre égard, et puisse ce Rudka ainsi renové être pour vous l'ère nouvelle d'une vie tranquille et saine, au cœur d'une famille unie et d'êtres pour qui vous servir honnêtement et se sentir appréciés, est à coup sûr aujourd'hui le seul bonheur; tel est Madame la Comtesse l'intime expression du voeux que forme en ce jour celui qui a l'honneur de pouvoir se dire,

Votre respectueux et à jamais dévoué serviteur

AJSandalez

Varsovie 20/2 Septembre 1912.

P.S. Je vous demande bien pardon pour n'avoir pas envoyé de Rudka la lettre promise par dépêche mais franchement je n'avais ni le temps ni la tête car il fallait traiter beaucoup de questions par le menu et comme je serai à Pesara d'ici 8 jours si Dieu veut, il n'a rien de perdu. J'ai prolongé mon séjour à Rudka outre mesure à cause de cette commission de Moscou qui enfin est arrivée, tout va bien, mais au prix de quels efforts! La Ctesse M. Lamoyska m'a dit que vous désirez passer quelques temps à Rudka, certainement que la chose est parfaitement possible en se tenant un peu je parle ici à Mon. [illegible]

Arthur et des deux aquarellistes plus lâchés et dessina-
teurs. Je [illegible] de baiser
vos mains et vous demande encore une fois
pardon, avant de m'excuser plus longuement
[illegible].

Stawiński Antoni.

Pochodził z diecezji łucko-żytomierskiej. Szkołę średnią ukończył w Niemirowie i w 1859r. wstąpił do seminarium duchownego w Żyto-mierzu. Po święceniach kapłańskich był wikariuszem parafii Lubar, potem Bohusław. W l. 1900-1914 był admini-stratorem parafii Niemirów i dziekanem hajsyńsko-brac-ławskim. W 1923r wyrzucony zimą ze swego mieszkania w Żytomierzu, przyjęty przez ukryte siostry ze Zgromadzenia Sług Jezusa w tym mieście zmarł 18.05.1923r. Miał tytuł prałata i kanonika honorowego kapituły żytomierskiej.

Jaśnie Wielmożna Hrabino!

Zaciągnąłem wielki dług przed J. W. Hrabiną. Otrzymawszy tak wspaniałą pomoc dla poratowania mego zdrowia narazie nie byłem w stanie złożyć wyznania mej niewypowiedzianej wdzięczności za okazane mi współczucie w nad wyraz krytycznej chwili.. Następnie oczekiwałem wyników mych leczniczych zabiegów, ażeby jednocześnie zawiadomić o stanie mego zdrowia i dla tego tak bardzo opóźniłem się ze spełnieniem mego najświętszego obowiązku..

Zasięgając rady różnych lekarzy najwięcej odniosłem skutecznej pomocy w wskazówkach leczniczych i higyenicznych Doktora Gruciały w Hajsynie, który zalecił po wypiciu Karlsbadzkich wód, obok koniecznej diety wypijać codzienie dwukrotnie oliwę z cytryną.. Rada okazała się w skutkach bardzo skuteczną; dziś czuję się zupełnie dobrze; mięsa wcale już nie jadam; żywię się przeważnie nabiałem, fruktami, i kaszą rozmaitych gatunków i mam nadzieję, że przy wy-

owaniu w tych warunkach, pozostanę przy zdrowiu

Przed ostatnią uporczywą chorobą odczuwałem tak wielki upadek sił, że projektowałem stanowczo o rezygnacji z probostwa dla zamieszkania gdziekolwiek na łaskawym chlebie, obecnie jednak czuję się na tyle wzmocnionym, że pozostaję na mym stanowisku, dokąd Pan Bóg pozwoli na nim pozostać.

Ten więc stan zdrowia względnie pomyślny od zawie-cznia zawdzięczam J.W. Hrabinie, która raczyła mi nadesłać 300 rubli, za co składam stokrotne podziękowanie

Dziś otrzymałem zawiadomienie z Konsystorza, że do Te-czary został naznaczony Ksiądz Wiktor Braczewski, prze-śladowany przez rząd. Kapłan wykształcony – wymowny kaznodzieja – w średnim wieku; sądzę, że J.W. Hrabiostwo będą z niego zadowolnieni.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem
dla Jaśnie Wielmożnej Hrabiny
Sługa Ks. A. Stawiński

19 29/IX 11
Niemirów

Jaśnie Wielmożna Hrabino!

Zamierzając 16 bieżącego Czerwca odprawić jubileuszową mszę św. w Niemirowskim Kościele mam zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożną Hrabinę, ażeby raczyła wraz z Hrabianką Zofją zaszczycić swoją obecnością tę radosną dla mnie uroczystość, która rozpocznie się o godzinie 10½..

Pozostaję z głębokim szacunkiem
dla Jaśnie Wielmożnej Hrabiny
Sługa Ks. A. Stawiński

19 6/VI 15,
Niemirów

Warszawa.
Hotelik.
Piątek 14 Sierpnia 1914.

Kochana Lusiu.

Raz już pisałam do Leczary - ale w chwili najgorszego zagmatwania pocztowego boję się wcie czy list mój raz Lusi dojdzie - przesyłam od nas trojga - wyrazy najżywszej wdzięczności - ainsi que toutes nos excuses d'avoir

dinsi uważali te Hotelik.
Odpowiedzialność za ten wyjazd
spada na Maryukę - która
nas litościwie przygarnęła - w
chwili gdy byłam sama
z Bisiem (Benedykt został w
Cz. Dworze.) i gdy nam stanowczo
twierdzili - że Frascati niebez-
pieczne z'obec oddalenia
i zupełnej pustki - gdyż ludzie
poszli do wojska - lub wyjeżdżają
jako austryjaccy poddani.

Mama po paru dniach Wilanowa
Zamoyska z C. Rózią w Korpusie
mają wszelkie uspokojenie - być
na jednem podwórzu - na którem
popołudniu - cała rodzina się
gromadzi.
Henrykowie i Chrząstowie - już pod
Prusakami - którzy się tam okopują
jak piszą gazety. Innych wieści
osobistych nie mamy od nich
żadnych - i niepokój nas dręczy
Pani Rodrygowa tam zjechała przed
samą wojną. -
Od wczoraj poruszenie wielkie wskutek
odezwy W.K. Mikołaja i depesz Cesarskich

Dziś Te Deum w Kościołach- On croit rêver - + n'ose pas croire.....
O ruchach wojsk nic nie wiadomo tylko - nie pułki - ale "narody" z taborami przechodzą od dni kilku - przez miasto - dążąc na Modlin - przeciw Prusom - lub na Radom - na Austryjaka
Od wczoraj idą najpiękniejsze pułki gwardyi - piechoty - i niezliczone armaty.
Do widzenia Kochani drogą - raz jeszcze gorąco dziękuję - i tylko ufam że się Kochani nie gniewa.
Pan Santalgi jest duszą du Fort Chabrol et une Véritable Providence.
Rączki tysiącami wszystkiej całuję
Róża T.

Wielce Szanowna Pani Hrabino!

Z powodu nieregularnego kursowania poczt, już teraz przesyłam Szanownej Pani Hrabinie głęboko odczute życzenia z okazji Św. Imienia. Bardzo a bardzo dziękuję Pani o [illegible] [illegible] Pani Hrabinie na modlitwę proszę Boga aby w łasce i miłości Swej długie lata nam żyła.

W Tarnowie prawie zupełnie spokojnie. Przez Namiestnika została wydana odezwa [illegible] [illegible], iż wszyscy mogą oddawać się wszystkim swoim zajęciom, gdyż okupacja Warszawy i [illegible] jest zupełnie wykluczona

Wszystko więc wraca, mniej więcej, do normalnego trybu. I Urząd szkoły tutejsze czynności rozpoczynają przy dużym napływie uczniów. Ceny produktów, tak bardzo wygórowane w pierwszych dniach wojny, wracają do normalnych wysokości. Stanowisko kierownika Konsulatu, gdzie z zarządzaniem p. Dawida Górskiego, jest bardzo ruchliwe i dobroczynne. Niewolno nic pisać o ruchach wojsk i dlatego też muszę się ograniczyć do podania wiadomości ogólnikowej, iż wszystko dzieje się nadzwyczajnie dobrze, za co niech Bóg będzie uwielbiony.

przecież zaraz nasza polityka [illegible] jest bardzo uzależniona od sprowadzenia wojska — rosyjskiego. Obecnie książę [illegible] jest bardzo zmieniony i bardzo wiele [illegible].
Jedyna plaga, która w zadziwiający sposób zawisła nad Warszawą, to [illegible] rekrutowanych, obecnie [illegible] zarówno z powodu emigracji, rąk i poboru wojennego. Mówią jednak wiele, aby temu plagom zaradzić i istotnie na wstępie do dobrej drogi [illegible] tym względem.
Wszyscy rozumiejący zachowują się względem ludności ze wzorową poprawnością. Przy jarmarkach bezwzględnie [illegible]

tam jest mnie tej ludności,
poczynając od dobytku ruchomego,
a skończywszy na kartoflach
z pola. Urodzaj w Królestwie
wszędzie więcej niż dobre; była
chwilowa stagnacja w żniwach
z powodu zmobilizowania sił
roboczych, obecnie jednak wracają
do normy z [illegible] nieoczekiwanego
i wzrastającego dobrego stosunku
ludzi do dworów w tych strasznych
czasach. Może Bóg miłosierny
ocali od nieszczęść tej naszej
potrzeby. Dosyć już dość w minionych
wiekach bolesnych cierpień.
Dziś dopiero mogłem zaprenumerować
„Kuryer". Prawdopodobnie przyjdzie
razem z moim listem.
Życzę wyrazy wysokiego szacunku dla Czcigodnej Pani [illegible]. Proszę nie zapominać
o klasztorze, który bardzo wiele przeżył [illegible]
dla Mej Czci.

[illegible] Stasiu
Warszawa 17 VIII 14. [illegible]

130

+

Wielce czcigodna Pani Hrabino!

Przesyłam dla czcigodnej Pani moje odczute głęboko życzenia ukojenia, Pokoju Bożego i Łask Jezusowych z okazji rocznicy Narodzin Pańskich. Niech ciche, cierpiące, oderwane od doczesności Boskie Dzieciątko ożywi w duszy czcigodnej Pani pamięć niebiańskiego przeznaczenia naszego i da głęboKie odczucie i zrozumienie dogmatu o świętych obcowaniu. — To jest wielkie w religii objawionej, że w świecie ducha nie ma [illegible]

i że każda rocznica odwiecznej
Tajemnicy władna jest te same
łaski do duszy sprowadzić,
które ongi na ludzi dobrej
woli, w momencie Tajemnicy tej
spełniania się, spływały.
Pokój tedy ludziom dobrej woli:
Pokój tedy i czcigodnej Pani,
Która tym więcej jest bliską
Boga, im więcej smutną, cierpiącą
i zgodną z wolą Pana.
Zwiastujmy sobie nowinę wielką
i całą duszą do niej przylgnijmy:
Iż się nam narodził Zbawiciel,
Zwycięzca śmierci i doczesnych
bólów.

Racz czcigodna Pani Hrabina
wraz z życzeniami tymi przyjść
wyrazy wysokiego szacunku
i oddania w Bogu.

Ks. [illegible]

Warszawa
22 grudnia 1914.
4 stycznia 1915.

P. S. Ośmielam się prosić czcigodną Panią
o pobłogosławienie w moim imieniu Swego
Wnuka Ignasia i o wyrażenie czci i
życzeń Szanownej Pani Hrabinie Franciszkowej
i Szanownemu Panu Hrabiemu Franciszkowi.

130

+

Wielce czcigodna Pani Hrabino

Ośmielam się zająć Jej uwagę zawiadomieniem iż żądane przez Nią Msze święte, tak zwane Gregoriańskie, za duszę ś/p. hr. Tomasza, już są odprawione w terminie, który miałem zaszczyt zakomunikować wielce czcigodnej Pani w odpowiedzi na Jej ostatni do mnie list.

Jestem przekonany, iż fakt odprawienia uprzywilejowanych przez Kościół Mszy da czcigodnej Pani Hrabinie gwarancyę spokoju tak bardzo ukochanego przez Nią Syna i tym samym zleje do duszy Jej zbolałej ukojenie przez pamięć na niewzruszoną prawdę o Świętych obcowaniu.

Niech Bóg to da

Wyrazy głębokiej czci i oddania w Bogu dla czcigodnej Pani Hrabiny załączam.

[illegible] de Ville

2 - V / 4 - VI 1915.

134

[illegible]

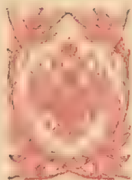
My Dear [illegible]

[illegible]

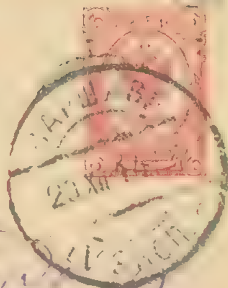
[illegible] par un [illegible]
[illegible]
Trouble a 23 ans elle [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] état bien favorable [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] de l'état [illegible]
enfant [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] de la Croix Rouge, [illegible]
[illegible] Marie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
elle est [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Merci [illegible]
[illegible] 15 [illegible]
[illegible]
est partie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА





ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА





Jaśnie Wielmożna

Hrabina Janina Potocka

Gubernia Podolska

Rachny

Peczara.

[illegible] 40 - 18 Mai 1915.

Moja [illegible] Janciu [illegible]

[illegible] (by [illegible])

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] są [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] mężów [illegible] - [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] - który

[illegible] się [illegible] i [illegible]

w [illegible] - [illegible] - w [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] - [illegible] Radzińsko - [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -

[illegible] się [illegible] 4 tygodnie [illegible]

tu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Varsovie - le 6 Mars.- 129

Ma chère Tante.-

Le Prince Mélikoff m'a téléphoné
que votre femme de chambre peut
partir en toute sécurité - mais
qu'il vous prie surtout de demander
au Comte Ignatieff - le passeport.

de rectifier encore la première
que lui (Mélikoff) lui a donnée
de rester dans le pays.–
J'espère que vous êtes en bonne
santé – et je profite de cette occasi-
pour vous dire mille choses très
affectueuses ainsi qu'à Sophie.–
Votre Napoléon

138

K[illegible]niki 24/7 1912

Moja Fanie droga

Słówko tylko aby ci donieść że nie zapomniałam o rocznicy 26go choć przypuszczam że dla ciebie jak dla mnie każdy dzień w roku jest rocznicą bo się wiąże myśli i wciąż pamięta. Są ludzie którzy przypuszczają że te tylko dnie pamiątkowe są dniami osobliwego smutku. Lepiej nie starać się myśli odrywać bo każdy gwałt duszy zadany się mści. Jeśli się przeciwnie zostawi jej zupełną swobodę to samo z siebie bolesne wspomnienie powleka się z czasem jakąś słodyczą.

[illegible] à la [illegible] [illegible] les morts. Dla mnie dzień zaduszny jest jednym z najweselszych w roku bo wiem że tego dnia [illegible] wzlatują ku niebu a wiem i dusze z czyśćca wypływają w górę. Czyś ty zrobiła to co nazywają "akt heroiczny" to jest ofiarowanie za dusze czyśćowe wszystkich swych zasług, odpustów i modlitw jakie za nas będą zmówione po śmierci? — Pono taki akt bardzo jest Bogu miły i utwierdza bardzo ostateczny nasz obrachunek bo wszystkie dusze upominają się za nami aż i Pan Bóg musi widzieć że nie mamy co nie [illegible] więc bożyny Mu już wszystko oddali.

Pisałam do Ciotki do Kozłówki nie
wiem czy ją list mój pierwsze zastał.
Być może iż podczas co [illegible] zazdrościła
[illegible] już były każda osobno. Od [illegible]
oddawna nie miewałam wiadomości.
Helenka z [illegible] na jakiś tydzień odjecha
ła do jego rodziny - pierwsze nie dla tego
[illegible] Każdy wysiłek, każda na-
dzieja opada bez skutku - będzie żądał
zawsze papierowych świadectw, tak jakby
chodzi o maturę a nie o ilość wiedzy. On
[illegible] chodził prywatnie na kursa rolnicze
i potem sam pracował. Przykrym stanie
Helenki [illegible] tym brakiem własnego dachu
nad głową. Myślałam chwilę o umieszcze
niu ich w Pilczyskach ale [illegible]

[illegible] a zresztą
dojazd nie łatwy 7 mil szalenie złej drog-
-i byłoby mowy aby Helenka sama rodziła
lub stamtąd w jesieni wracała. W domu
mam obecnie żonę Morysia z dziećmi i Henia
a prócz nich młodzieńca robiącego wypisy
z archiwum [illegible] tego
roku. Dla mnie to pociecha bo znać że twoja
pięcioletnia ciężka praca nie była całkowi-
-cie daremną. — Skończyłam już urządzać [illegible]
[illegible] po p. Celinie. Wyrzuciłam z niej [illegible]
[illegible] osoby a w ich miejsce [illegible]
i tę figurującą w moim pokoju tak że mo-
gę codzień patrzeć na wasze fotografie sie-
rozglądając was w myśli. Ściskam cię
z całego serca i [illegible] polecam, czułości
[illegible]

[illegible]

111

Kościelniki 19/8 1912

Moja Janiu droga

Bóg ci zapłać za twój list kochany i wspomnienie w całej pełni twoje uczucia w Pałacu, twoje przywiązanie do każdego sprzętu którego Złocio dotykał. P. Adamowa mówiła que les meubles aiment compagnie bo się ma wrażenie że na każdym została cząstka atomów przeszłości. Dla tego ja zostawiam, o ile mogę, ale nie zmieniam stare obicie w pokoju Romcia w czem mnie dzieci sekundują stawiając aż do zbytku zasady że <u>tak musi zostać</u> bo <u>tak dawniej było</u>. Prawda że [illegible]

niezwykła aby syn był bardziej kon-
serwatywnym od matki? - Mam teraz
w domu oba stadła - Heniów i Helenki
z mężem - ona już w 5tym miesiącu - a
jak dotąd nie mamy nic na widoku
dla niego - Oboje się garną teraz, ja też
gryzę, pukamy do wszystkich drzwi ale
nadaremnie. Łatwo jest ludziom w propa-
gandzie wygadywać na tych co nic nie
robią - przecież trzeba mieć warsztat i
narzędzia do pracy a ci sami wysocy
moraliści stale ich odmawiają gdy się ich
domaga ktoś nie uzbrojony patentami
szkół lub ilością wkładowych pieniędzy -
Helenka ma rodzić w końcu grudnia
a ja łamię sobie głowę gdzie ją umieścić.

na tę kampanię bo w Kościelnikach zwłaszcza w zimie byłoby zbyt daleko od pomocy lekarskiej a mieszkanie nasze w mieście jest nieco zbyt kosztowne. Pytasz mnie o Peterpska? Administracja powierzona jest adwokatowi bardzo szanowanemu w okolicy i znanemu z energji i przeprowadzenia [illegible] prawne spadku Dom Duniewowi w Kielcach prowadzącemu ostatnio sprawy [illegible] i [illegible]. Smutnym jednak faktem jest że kapitał istniejący nie pokryje potrzeb legatów które mają być spłacone w ciągu roku; kupcy zaś którzy dotąd robili oferty na majątek chcieliby kupić za pół darmo. Żydom zaś na parcelację sprzedać nie chcę. Słowem ~~[illegible]~~

jak dotąd kłopotu nie korzyści a kosztów
materyalnych około tego po za uszy. Nie
śmiem spojrzeć w najbliższą przyszłość.
Prócz tego mam od kilku tygodni biedę z
nogą. w nocy ugryzła mnie jakaś jadowita
bestya, zrobił się wrzód, rana i różne okrop-
ności. Obecnie jest już o wiele lepiej ale
jeszcze wychodzić nie mogę, aby dać zupełnie
spokojnie się zagoić. Za jakiś tydzień mam
nadzieję będzie już zupełnie dobrze. — Przecz-
ki absolutnie to samo mniemanie co twoje co
do bezużyteczności mego życia, przyszła
doję mnie od pewnego czasu, zwłaszcza
gdy porównam moją bezczynność w ciągu
życia Zosi Popielówny lub mojej bratowej
Stanisławowej.

gdy widzę założone przez nie instytucye, tanie kuchnie, internaty dla pomieszczonych się w gimnazyach i na uniwersytecie, kasy wzajemności dla sług, rekolekcye dla rzemieślników, konferencye, biblioteki i t. p.! A my biedni stoimy wobec nich z próżnemi rękami, bez inicyatywy dla spraw społecznych, mając ledwie dość sił aby zadosyćuczynić naszym obowiązkom domowym. Mam nadzieję że Pan Bóg nie będzie porównywał i da nam po śmierci to za czem daremnie tęsknimy za życia t. j. kącik spokojny gdzie nas nie dosięgną kłamią a nasze pod różnemi pozorami troska. One tędy przechodzą i [illegible] [illegible] a my schowamy się [illegible]

pod listek paproci. Marynia Wodz. o ile wiem
nie trapi się podobnemi sentymentami. czy ma
słuszność? nie wiem ale jej zazdroszczę.
Tytus już jest w Częstochowie i nie wiem kiedy
się tu ruszy do Kurnikowie [illegible] [illegible] z
Gouvernantką posłać do [illegible] na czas
Twojej bytności — to jest aby [illegible] dla
[illegible] plan swój odmienić nikomu innemu
w głowie nie postało! — Anielka już jest
zapewne w [illegible], lub w drodze — pisała mi o
przygotowaniu [illegible] [illegible] jechała sama
do spokojniej [illegible] kuracyę i nie [illegible]
się spieszyć z powrotem. Radabym aby
i ty wyjechała gdzie zamiast się wystawiać
na kurz i [illegible] w [illegible] — boję się
o ciebie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
najdroższa [illegible] na kartce. Ściskam
cię i kocham bardzo, dzieci [illegible]
i [illegible] całuję — Twoim [illegible]

[illegible]

Kor[illegible] 28/8 1913

Moja Janie droga nie mówiłaś mi jak długo masz zabawić w Poronie. Ja[illegible] jednak wolę wysłać moje imie-ninowe życzenia i uściskać cię i powiedzieć jak [illegible] wiele chcę troszkę być z tobą - Jedno mnie zawsze zastanawia - co się dzieje z temi milionami życzeń jakie sobie ludzie przysyłają wzajemnie i to bardzo szczere a często bardzo gorące? Filozofowie a nawet teologowie męczą sobie głowy nad rozsnuwaniem nici pajęczych a właściwie nie widzą nie i nie rozumieją nury otaczających nas codziennie. [illegible] pogody ale dziś ra-no okna były zapocone jakoby od przymrozku i wszyscy przepowiadają wczesną zimę aby nas pocieszyć bo nieciepło [illegible] już [illegible] ci [illegible] Sob: Feliś zaczyna [illegible]

prosi [illegible] [illegible] [illegible] proszonej pamięci. Pan
są w tym samym [illegible] [illegible] [illegible] o Łodzinie i [illegible]
skończył naukę - Rodzice [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o
czekał - [illegible] [illegible] a ja wyjeżdżam się do Karlówki ale
nie zaraz bo dni byłyś w Krakowie podczas operacji (otrzymała
lepiej Kuźki) najmłodszego synka Morysia - Dzieci [illegible] jeszcze
się cieszą podarowanemi im zabawkami. Zwłaszcza kuchnia
ogromne zrobiła wrażenie. Chodzili do ciebie aby podziękować
ale cię już nie było. Mam dziś [illegible] listów do pisania a głowę
absolutnie pustą - chyba zacznę przepisywać z książki! -
Dla tego wzięłam tylko kartkę aby pisać do ciebie - mam
wrażenie żem wcale z tobą nie gadała w Krak.: że nie dość [illegible]
-go byłyśmy [illegible] - Ściskam cię z głębi serca i [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] całuję

[illegible]

Trzebień 18/II 915.
p: Magnuszew.

145

[illegible]

Kochana Janiu

Ogromnie mnie za serce wzię-
:łaś Twoim listem i współczu-
:ciem które mi z powodu wia-
:domości o mojej siostrze wyra-
:żasz - Śpieszę ci donieść, co dotąd
o tym w ciągu dalszym, do-
:wiedzieć się zdołałam —
Nie śmiem nawet wierzyć z
obawy zawodu, ale że z zesta-
:wienia faktów, zdaje mi
się że pogłoska ta była fałszy-
:wą - i moja siostra Marynia
Popielowa żyje! Zaraz ci to szcze-
:gółowo opowiem, na poparcie
słów moich i tej nadziei którą
w sercu żywię i bądź co bądź
wierzę - że tak jest. —

wiadomość o tej śmierci otrzy-
małam listem od jej syna
Wacka, który z żoną na woły-
:niu mieszka, i od początku
wojny, żadnych o Matce i
bracie Ludwiku wiadomości
nie miał - i mnie o nie listow-
:nie zapytywał i prosił -
Nie odpisałam dotąd na pytanie
z kąd i przez kogo tę smutną
wiadomość otrzymał - a w liście
jego było tak że w końcu
Listopada, ta smutna katas-
:trofa nastąpić musiała, i Lud-
wik wezwany został telegrafem
do bardzo chorej matki, z pod Wied-
:nia (gdzie z żoną i dziećmi bawi
bo jako poddany austr. musiał
zaraz z początkiem wojny Siborzyce
opuścić) - Otóż Wacek ma nadzieję
że Ludwik zastał jeszcze Matkę
przy życiu i był przy niej w
ostatnich jej chwilach - od sa-
:mego Ludwika jeszcze żadnych

szczegółów nie miał – Tak mi
pisał w połowie Grudnia =
= więc opłakałam – nabożeń-
=stwo w Magnuszewie, żałobnie
Różaniec – a z ogłoszeniem
w Kurjerze nie śpieszyłam
nie mając żadnych szczegółów
no i chciałam także być w
Warszawie, gdy za nie nabo-
=żeństwo odprawione będzie –
– Tymczasem do Warszawy nie
mogliśmy jechać z powodu że
Jaś był chory – no i tak rzecz
nadchodzi – Odbieram 21. stycznia
list od Lesi Komorowicz, córki Ma-
=ryni Sopiełowej, list z dnia 1/I
– ze Szwajcaryi – (Od początku
wojny, bardzo regularnie od
niej listy mnie dochodzą i w
częstej jestem z Lesią korespon-
=dencyi) – Otóż Lesia pisze mi dn:
1. stycznia r.b. że bardzo była o
Madzię niespokojna – przez 7 tygodni
wiadomości nie miała – wreszcie
je otrzymała także, że Madzia
była bardzo chora, na niebezpiecz-
ne zapalenie płuc, nikogo przy

niej w Krakowie nie było, opie-
:kowały się chorą siostry mi-
:łosierdzia - Teraz jest być lepiej -
wstaje - sama jednak nie pisze
jeszcze - a pozostawiła Lenę tak
długo bez wiadomości, nie chcąc
jej niepokoić z powodu że Lesia na
serce jest chora - Jak ja ten list
dostałam, nie dał mi spokoju,
bo przecież logicznie myśleć
nie podobna, aby osobie chorej
na serce, od Listopada do 1 Stycz
:nia nie potrafili jeszcze powie-
:dzieć o śmierci Matki - a w
każdym razie, zamiast ją do
najgorszego przygotowywać -
piszą jej że jest lepiej i wstaje. -
- Strasznie się też niepokoję że
Lesia tymczasem mój list condo-
lencyjny odbierze i to może być
dla niej okropne - bez przygoto-
:wania - Całe szczęście moje że
listy tak długo teraz chodzą i mój
dopiero 2 Lutego mógł ją dojść -
- w trakcie więc tego wszystkie-
:go wypadło nam jechać do
Warszawy, z kąd posyłam do

II Cesi Komorowicz telegram, z za:
:pytaniem, jakie ma wiadomości
o matce – odpowiada w kocu Stycz:
:nia „maman rétablie" –
Z tym telegrafem w kieszeni, gdyż
otrzymałam go wychodząc z domu
udaję się do kościoła na nabożeńst:
:wo żałobne, ogłoszone przez Popie:
:łów – i wychodząc z kościoła, udzie:
:lam im tę wiadomość – Swoją
drogą jeszcze nie wierzę i wysy:
:łam drugi telegram do Cesi Kom:
„kiedy miała ostatni list od mat:
:ki –?" Odpowiedź brzmi „Der:
:nière lettre 20 Janvier" –
Tę wiadomość otrzymałam 2go
Lutego – i chyba to wątpliwości
nie ulega, że moja biedna Sios:
:tra żyje i żyć będzie długo kiedy
ją tak uśmiercili – Oczekuję
jeszcze listu od Cesi Kom. aby
już całkowicie być o tej prawdzie
przekonaną – bo to takie fantas:
:tyczne, że obawiam się uwie:
:rzyć – Przepraszam cię Rocha
:na Janu że tak obszernie i
rozwlekle to wszystko opisuję,
ale to jest tak nadzwyczajne że
chciałam dokumentami

pojrzeć, że nie lekkomyślnie
tę dobrą wiadomość rozsiewam
tylko że opartą jest jak dotąd
na wiadomościach które przez
Szwajcaryę otrzymać mogłam.
— Co do Lizi o którą zapytu-
:jesz w liście swoim — byłam
bez wiadomości o nich przez
długie miesiące — Teraz wiem że
są pod Wiedniem w Badenie —
wszyscy razem prócz jej syna Gucia
który w wojsku — Jego żona i trzech
synków także w Badenie przy
Lizi — jako też Zosia Rostworowska
z dziećmi i chorym bardzo mężem
— O Kochanym Bachórzu, peł-
:nym tak drogich dla mnie
wspomnień, nic pewnego nie
wiem, ale słyszę że wszystkie
dwory nad Sanem, srodze ucier-
:piały — Nie można sądzić nie
wiedząc szczegółowo, ale mam uczu-
:cie że gdyby nie wyjeździli to
dużo można byłoby uratować,
jak to i u nas miało miejsce —
Trzebień, z którego nie ruszyliśmy
się obronił wyjątkowo — inne
folwarki, do których dostęp z
powodu padających w około
szrapneli był niemożliwy

bardzo przez Niemców obrabo-
:wane — O Gumniskach dowia-
:dujemy się że całe — Podhorce
także — względnie naturalnie
bo bez szkód się nigdzie nie obydzie
— W Skórzówce i Jabłonnie zdrowi
i spokojnie u nich było. —
Leszka w Warszawie widzieliś-
:my — dobrze wygląda, wyrósł
i jeszcze — Adaś był także w
tych dniach — Mój Jaś dzięki
Bogu już dobrze zupełnie
ale przez cały styczeń, miałam
powodów niepokoju, nie wiedząc
właściwie co mu jest, obawia-
:liśmy się że to ospa — Doktorów
tu wokoło żadnych nawet na lekarstwo
nie ma — Dopiero pod koniec
Stycznia można było wyje-
:chać do Warszawy, gdzie Dok-
tor Solman nasz najlepszy i
jedyny znajomy doktór
wziął Jasia w opiekę — To była
exema nerwowa i artretyczna
która obrała sobie siedlisko na
głowie — Jaś ma teraz krótko
ostrzyżone włosy, wygląda jak
rekrut — ale już dobrze zupełnie
— wróciliśmy tu onegdaj; i już
znowu Jaś zabrał się energicznie

do pracy - a jest tu nad czem radzić i co robić, bo wokoło... Zniszczenie okropne - Dziś pojechał do Grabowa gdzie tież mają nowy kościół którego był przezeszym przy budowie, straszliwie przez Niemców zniszczony - doprowadza się do tymczasowo możliwego stanu, aby przezimować, zaś na wiosnę gruntowną restauracyę rozpoczną. - Mam nadzieję że Stanioś już zupełnie do zdrowia wrócił i Żoneczka choć powoli, ale także na dobrej drodze do wyzdrowienia - O Remisiu coraz lepsze dochodzą nas od Zosi wiadomości - Michał brat jest przy nim -

Bardzo przepraszam za pismo tego listu, ogromnie się śpieszę - roboty mając moc, a tak chciałam dłużej do Ciebie napisać dziękując za Twój list który bardzo mi był miły -

Ściskam Cię serdecznie Kochany Janie. Jaś zasyła Twojej całej serdeczności od nas dla Twoich obecnych w Szczawnie - Anna [illegible]

X 115

Podzamcze,
p. Sobolew. 11. 12. 1914.

Ma bien chère Cousine

Peut-être savez-vous déjà que nous avons Hélène chez nous. Je ne puis vous dire combien je suis touchée de la confiance de Marie à notre égard. André et Thérèse ont été à Varsovie et hier au soir Thérèse m'est revenue avec la chère petite. Nous soignons de tout notre cœur votre

petite fille et je me ferais un plaisir et un devoir de vous donner de temps en temps des nouvelles.
Hélène paraît enchantée elle a très bien dormi cette nuit, et en ce moment elle est sortie avec Thérèse faire le tour du gospodarstwo
Ma chère Cousine, il ne se passe pas de jour que mes prières s'unissent aux vôtres pour tous ceux que vous pleurez, mais la pensée de les revoir un jour, heureux,

doit vous faire porter cette
lourde croix avec résignation
et espoir, Courage et confiance !
Depuis cette terrible guerre
j'ai reçu des nouvelles de
Cannes. ma sœur et mon beau
frère vont bien, mais tristes
ayant tant de membres de la
famille dans les différentes
armées - trois de mes neveux sont
à la croix rouge et ma nièce
Joséphine aussi.
Dans ce moment nous n'avons
plus de blessés à Podramere
mais souvent de leurs nouvelles
Ceux qui ont été ici écrivent

des lettres touchantes et si remplies
de cœur et de reconnaissance.
Veuillez dire mille choses
affectueuses à tous ceux qui
vous entourent.
Hélène et Thérèse baisent
vos mains. Permettez-moi,
ma chère Cousine de vous
embrasser très tendrement.
Votre cousine affectionnée
Caroline de Bourbon Zamoyska

Pas de nouvelles de Dubowla
c'est bien triste, la divine
providence viendra à leur aide
j'en ai la confiance!

23-1-1915

Ma bien chère Cousine.
Nous avons été bien peiné André et moi d'apprendre par votre lettre du 10ᵉ la maladie de François. Puisse Notre Seigneur exaucer nos prières et rendre à votre cher fils la santé. A l'heure qu'il est j'espère que vous, chère Cousine, et la chère [illegible], êtes plus inquiètes. J'espère aussi que vous recevez de bonnes

nouvelles de votre fils Jean
Tous les soirs réunis à la chapelle
nous prions pour les chers
absents tout particulièrement
pour ceux qui sont sur les
champs de bataille et votre
cher fils n'y est pas oublié.
Hélène va très bien grâce à
Dieu - elle est gaie très obéissante
s'occupant toute la journée.
Marie nous a envoyé une
jeune institutrice très gentille
parfaite musicienne elle
fait étudier Hélène sans

l'ennui. — Nous avons tous
les jours la Ste Messe, Hélène
n'y manque jamais et elle
s'approche avec joie souvent
des Sacrements. C'est une joie
immense pour nous trois
d'avoir cette chère enfant
c'est le rayon de soleil
pour toute la maison et
elle est aimée de tout le monde.
Depuis l'arrivée de Marie
à Kozlowska nous n'avons plus
de nouvelles, ce qui attriste
un peu Hélène, je crains

que Marie se soit trop
fatiguée à Varsovie et qu'elle
ne soit souffrante!
Nous avons reçu par occasion
des lettres de nos enfants
Dieu merci ils vont bien
Jas tout à fait rétabli.
François est à Lubowla, les
deux cadets auprès de la
chère et bonne Christine P.
Les pauvres enfants ont eu
des moments bien pénibles
à passer à ce que l'on nous a
dit, eux ne se plaignent pas.

Maintenant que Caroline et
Jaï sont dans des mains
si sûres, nous sommes
André et moi tranquilles,
mais il est toujours très
pénible d'être séparés.
Constance est à Thaling
avec Romeo - on m'écrit
que Romeo ne va pas bien
encore des suites de la
scarlatine d'il y a un an.
Mon beau-frère Jean a
été très souffrant - il a eu
une éruption qui l'a beaucoup
fait souffrir, la cause en

est, j'en suis sure, et les medecins
ont confirmé cela, tous les
chagrins qu'il a eu, et les
émotions. Je pense qu'il a
du aller à Varsovie pour y
faire une cure.
Les 8 enfants des Sigismond
P. sont partis, les cinq ainés
sont allés en Podolie chez la
Grand'Mère Brzozowska,
Sophie et Thadé B. sont venus
les chercher, et Anna Plater
est venue chercher les 3 cadets
et les a laissés à Kiektau
pour les avoir plus près.

Ici jour et nuit nous entendons le canon, mais nous sommes tranquille et avons confiance en Dieu.

Avons souvent nouvelles de Marie et de Rose - Marie va bien ainsi que son mari et les enfants, elle reçois souvent des nouvelles de Michel.

J'espère que ce cher petit pourra supporter l'hiver dans le [illegible]

Rose est chez elle. très heureuse mais soupire après vous, la chère enfant.

André, Thérèse et Hélène

baisent vos mains. Nous
envoyons nos amitiés autour
de Vous.
Laissez-moi, chère Cousine
Vous embrasser aussi tendre-
ment que je vous aime
Votre affectionnée
OR

155

Podzamcze, 6. 6. 1915.

Bien chère Cousine,

Vous devez déjà savoir que Hélène est revenue auprès de ses parents. Marie m'a écrit de la lui envoyer aussitôt le retour de Melle Gutowska, qui avait pris 9. 9. jours de congé, mais Jeudi soir est arrivée une dépêche me disant d'envoyer Hélène de suite à Varsovie, ce que j'ai fais hier. J'espère qu'elle y aura retrouvé Adam.
Nous avons été tous très malheureux de son départ c'est une bonne et charmante petite, il faut savoir la

prendre, la former car elle a son caractère, et il faudra auprès d'elle une personne qui sans l'ennuyer lui fasse comprendre son devoir et lui faire voir que nous ne sommes pas crées pour le monde seulement, mais que notre vie à un autre bute.

Je regrette pour Hélène Mademoiselle Dombrowska, mais je félicite Aga de l'avoir auprès de ses enfants.

Je n'ai rien a reprocher à Mlle G, mais elle n'est pas assez faite et trop jeune pour avoir de l'influence

auprès d'une enfant douée
comme l'est Hélène
J'espère que Marie sera contente
de sa chère petite j'ai fais tout
mon possible qu'elle se trouvera
bien à Podzamcze - elle a des
moments de si grande tristesse
qui m'étonne dans un enfant
de 12 ans - peut-être que c'était
l'éloignement des siens.
Je puis vous assurer que
Thérèse a été comme une
mère une sœur pour Hélène
durant les 6 mois passés
à Podzamcze, tant Thérèse
que les autres et André et
moi nous avons été si

content de l'avoir au milieu de nous. Je suis heureuse d'apprendre par la lettre de Marie qu'elle se porte bien et désire avoir la petite auprès d'elle - Michel doit y être aussi.

André est depuis 10 jours à Varsovie ici tout est tranquille pour le moment au moins - nous entendons le canon de temps en temps. L'on amène du front les jeunes blessés par les gaz - Thérèse en a vu - Julie Branicka, elle dit qu'ils souffrent beaucoup, quelle infamie quels barbares.

J'ai de bonnes nouvelles de Cannes tous vont bien, occupés auprès de blessés qui sont en grand nombre. De notre Peterma[illegible] pas de nouvelles. Rose est ici elle viendra bientôt chez elle - Marie J. a eu de nouveau une petite fille il y a 3 semaines, tous vont bien. Michel toujours avec les grands parents.

Mes affectueux saluts de Aga et à tous ceux qui vous entourent. Les enfants baisent vos mains. Permettez-moi de vous embrasser affectueusement [illegible]

Warszawa
19 Sierp.

Kochana Ciociu

Strasznie mi wstyd, że dotąd do Cioci nie pisałam - że nie podziękowałam za gościnność prawdziwie wymarzoną w tej ciężkiej dobie, goscin-

ność łączącą wszystkie pożądane warunki dla nas i dzieci, w połączeniu z dobrocią i praktycznością Miki, która jest najmilszą panią domu. Daj Boże, aby to nasze ciepłe gniazdo nie zostało zbite przez bieg wypadków i przez najazd Niem-

ców - w przewidywaniu czego Bolosie i ja pojechalibyśmy może do Kijowa. Ale to są najczarniejsze przewidywania, które prawdopodobnie się nie sprawdzą i które odpycha całą siłą nasza Wiara i nadzieja.

Adaś wpadł do War-

razy - dziś wyjeżdża
pokrzepiwszy nas na
duchu.
Zresztą w mieście u-
pełny spokój - my
zajęte zbieraniem
ofiar dla ubogich,
wobec rosnącej tutaj
nędzy.
Wiem, że Ciocia
miewa przez Mikę
szczegółowe wiado-
mości - Kończę więc

to słówko wyrazami
wdzięczności, serdecz-
nem ucałowaniem
rączek Cioci i go-
rącem życzeniem,
aby dobrze czyniąc
w około siebie w
Peczarze - przetrwała
szczęśliwie tę okrut-

na zawieruchę.
Daj Boże odnaleźć
się w lepszych dla
Kraju warunkach!
Przywiązana Siostrzenica
Maja L.

29. Décembre [illegible]

Ma bien chère Jeanne

Mes voeux et souhaits les meilleurs pour vous et pour tous les vôtres. Je pense bien souvent à vous et je m'unis de tout coeur à tout ce que vous ressentez de douloureux, car son souvenir est toujours là, et votre Croix est lourde à porter. La seule consolation c'est celle que nous a donné sa mort si glorieuse et l'éloge que tous unanimement font de sa belle âme!

Je suis si heureuse de savoir Jaroslav
près de vous. J'espère qu'il est sage
et ne donne pas trop de mal à Fanny.
Jeanne souffre de ne pouvoir être près de
lui; mais elle le sait en sécurité et en
de bonnes mains et elle est contente.
Je crois qu'elle a l'intention d'aller à Lausanne
pour les Fêtes Noëls. Jean est venu plusieurs
fois, il a bonne mine et je crois, pas en
danger, du moins pour le moment —
Je vous embrasse avec tendresse Jeanne
chérie, croyez à ma vive et fidèle affection
M. Z. Zamoyska

Iturbe et Ita baisent vos mains.
Tous nos souhaits et vœux pour 1915 pour tous les
vôtres

Warszawa 28-I-15.
Czwartek

12

Moja najdroższa Janiu,

Nie wiem jak Ci mam dziękować za napisanie do mnie całej prawdy o chorobie Zani. Druga część twego listu pociesza mnie i uspokaja i ufam że polepszenie trwa i że nasza chora nie da się zbyt dużo kłopotu. Byłabym do ciebie napisała, droga kochana Janiu, żeby się dowiedzieć o zdrowiu Frania. ale sama byłam chora całe dwa tygodnie na influenzę, bronchit i malarję, nie było to przez obojętności z mojej strony gdyż często o nim i o was wszystkich myślałam. Cieszę się że Franio w [illegible] jest już lepiej i że jesteś o niego spokojna. Do Zani pisać nie będę

o twoim liście, jednak wspomnę o,
tem że była chora, bo w ostatnim liście
do Szy, pisze Zonia że była chora
ale że jest lepiej. Radź Tosiowa Janina
tak dobra, proszę ją, de me tenir au
Courant de toute la vérité. et me dire
si elle est sage et raisonnable, si elle
se laisse soigner et si le médecin a bon
espoir que cela passera sans laisser de
mauvaises suites. Je suis désolée que
ce soit arrivé à Pierrot à cause de
l'inquiétude et de la fatigue que la
maladie donne. d'un autre côté
je remercie Dieu que ma pauvre petite
Jeanne soit près de vous, elle ne pouvait
être en de meilleures mains, vous êtes
si bonne si tendre, elle sait apprécier
votre bonté et vous aime tendrement
Je ferme ma lettre vous remercie encore
une fois et j'attends des nouvelles
Edmond et Lu baisent vos mains
, vous très affectueusement
Marie L.Z.

26/XII 164
Mankowice.



Kochana i droga Janci,

Zatęskniona jestem za Twoim pismem i tak bym pragnęła wiedzieć coś o Tobie, o Twoim zdrowiu przez Ciebie.
My tu dotąd przebywamy spokojnie. Janio temu dwa dni nas odwiedził, miał z tąd jechać do Pszczary – Dzięki tysiące razy, droga Janci, że dobra i miłą propozycję jechania do Krapichowa nieraz jakiś dla wspólnego spokoju i bezpieczeństwa i skorzystamy z Twego

zaproszenia i wybieramy tej zimy i
kiedy, na pewno nie wiem
Zapewne za parę tygodni, bo dotąd
nie mi ma najlepszego. Kłopoty nam
dokuczają, a burza dużo zaszkodziła,
zwłaszcza wiosennym zasiewom. - Gdzie
Aniela i Józio, czy dotąd w Kordówce?
Mnie wypytają Doktorzy na południe na
jesień i zimę. Zapewne z Mozychowa pojedzie
wprost do Kijowa, a z tamtąd gdzie dalej.
Ściskam Cię drogą Kochanie, wszystkich
Twoich najserdeczniej pozdrawiam
M.

Marienbad 2/IX
Haus Palladio.

Ma bien chère Jeanne,

Croyez, que je pense tout particulièrement à vous, le jour de votre Ste Patronne et que ma pensée forme pour vous des voeux affectueux et sincères. Je pense que ces quelques mots vous trouveront encore à Pecraro; je n'ai pas idée où vous vous trouvez en ce moment, Medlla n'étant pas habitable, aussi

Je n'ai bien fait, d'adresser à Pecrora, espérant, que de toute façon, ma lettre vous parviendra et vous apportera mes mes meilleurs souhaits. — Les nouvelles dernières que j'ai eues de Ikeruagu n'étaient pas très bonnes, Jorodow n'allait pas bien, un peu de fièvre la toux. C'est un âge où les enfants prennent des maladies, aussi, suis-je un peu inquiète J'ai vu Jeanne à son passage par Varsovie. Jean venait de

partis pour Paris. Jeanne
m'a dit, combien elle avait
regretté de n'avoir pu rester
plus longtemps avec vous,
mais il lui était impossible
de laisser l'anglaise faire
le voyage toute seule avec
Jovorlow. Marie Lubecker
avait devancé pour préparer
un peu l'installation à
Kemmergen. — Ici je fais
ma cure habituelle; j'ai
Lou avec moi, mais je me
sens, comme en avril, loin
des miens, ce qui je suis assez
inquiète. Il y a beaucoup de

polonais; on se croit à Varsovie
parmi eux quelques connaissances
entre autres Sophie Tarnowska

Où allons-nous, nous
revoir, ma chère Jeanne ?
Peut-être dans le midi, où
vous irez sans doute et
où nous serons probablement
obligés d'aller.

Je vous embrasse de tout
cœur avec Sophie et vous
prie de croire, à mes
sentiments sincèrement
affectueux

Marie Ldw: Zamoyska

Je baise vos mains

167

Ma bien chère Jeanne,

La carte qui vous apportera mes bien tendres souhaits arrivera en retard ; mais vous savez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] l'occasion de votre fête [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] que je vous [illegible].
— [illegible] [illegible] [illegible] à la fin, ce
[illegible] je suis contente [illegible] [illegible]
que ce fut [illegible] [illegible] pour vous ; je
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
de [illegible] les mains. [illegible] [illegible] petite
[illegible], que [illegible] enfant [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] et [illegible] à [illegible] [illegible]
[illegible]. J'espère, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] vous [illegible] bien [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] enfants [illegible]
[illegible] à [illegible]. Je [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible] affectueux Mathilde

Grodno
Stanisławów
d 10/III 1914.

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino!

Przykro mi bardzo, że rozmaite ważne sprawy których pilnować muszę nie pozwalają mi jak w latach zeszłych, w dniu rocznicy śmierci pomodlić się u grobu ś.p. Hrabiego Ordynata. W dniu tym czuję się znowu dawnym i oddanym sługą Jego domu, bo niezatarta pamięć i przywiązanie do Osoby Zmarłego daje mi poniekąd na to prawo. i w charakterze dawnego sługi śmiem przesłać JWPani Hrabinie wyrazy głębokiej czci i uszanowania i życzenia aby Wszystkim w Jej Rodzinie towarzyszyły zdrowie i pomyślność. a w dniu rocznicy smutnej zaniosę serdeczne modły na intencyę ś.p. Hrabiego Konstantego za duszę Jego —

J. Żułkowski

170

Częstochowa 30-VIII-912
Celna 12

Kochana droga Janiu

Twój list zastał nas pogrążo-
ne w smutku i żałobie, gdyż
przed dwoma tygodniami nasz
zacny i ukochany Kazio
Federowicz umarł nagle i
już pochowany w Warszawie
w grobie rodzinnym na
Powązkach! Brak słów
do wyrażenia naszego żalu
a patrząc na rozpacz i [illegible]

i słysząc jak ta mała dziecina
woła ciągle swego tatusia
serce pęka z bólu! Przy-
szłyśmy na świat sierotami,
a teraz na starości zabrakło
nam opieki - co to za dola
mój Boże! Gdyby nie interesy
wdowy, przyjechały byśmy
do Warszawy - a tak, pewnie
przez zimę trzeba zostać
w Częstochowie!
Kazio nasz pracował nad
siły, a cierpiał bardzo [illegible]

tych strasznych stosunków
jakie panują u nas w Kraju,
doktorzy leczyli na nerwy
a to serce było chore!
Dobrze nam było razem
tak kochał żonę i córeczkę
tak się nią cieszył i w jednej
chwili wszystko skończone.
Pisać dłużej nie mogę
bo i oczy ucierpiały, ale
jak się trochę uspokoimy
a będziesz Panie drogi już
w Warsz. to napiszę

Siostra moja wygląda jak szkielet, ale chodzi i zawsze zajęta - ja dotąd trzymam się więcej siłą woli!

Ściskam Cię Janiu i kocham

Twoja biedna

[illegible]

Lyon 13 rue Ste Hélène 28 juin 1914

Madame

Voila bien des années que vous êtes pour moi la bonté même et chaque jour m'en apporte de nouvelles preuves. Jamais je ne saurais assez vous en remercier. En dépit des besoins qui vous entourent et que j'ignorais croyant le pays prospère et les récoltes excellentes vous trouvez le moyen de me faire un part à l'occasion du voyage projeté en Arménie

Ce voyage est toujours décidé en principe mais il demeure subordonné pour son exécution à un fait que j'avais cru imminent et qui peut être retardé au fait de l'obtention du Firman sans lequel il est impossible en Turquie de

[illegible] trouvé une église chrétienne
Les faits ou documents écrits que les [illegible]

[illegible]

actives auprès de l'ambassade Franç-
ai Constple en vue de l'obtenir. mais
en Turquie les choses ne vont jamais vite
et j'attends. . d'un moment à l'autre
peut m'arriver un télégramme à la suite
duquel les versements promis me seront
faits et alors je pourrai prendre mon
essor vers ces pays dont je compte bien
vous entretenir au cours de mon voyage.

Je suis heureux des bonnes nouvelles
que vous voulez bien me donner de votre
famille du succès d'Alexandre aux
examens. des efforts d'Hélène pour être
de plus en plus sage. Je suis sûr que
vos prochaines lettres m'en diront autant
pour Michel dont la bonne volonté ren-
contre de plus grands obstacles dans un ca-
ractère un peu plus raide.
Quel malheur que vous ayez dû ajouter
cette phrase qui m'a bien peiné: Quand
à moi je me sens très fatiguée et pars de-
main pour Peczara. mes vœux de bon-

bonne santé vous y accompagnent.
Sans compter qu'à ces vœux déjà je
vais joindre mes meilleures prières

Je viens de faire l'acquisition d'un
ouvrage de méditations en trois volumes de
Mr Hamon dont beaucoup de personnes dans
le monde me disent se servir avec beau-
coup de profit pour le bien de leurs âmes
Permettez moi de vous l'envoyer. Je
l'adresse à Pezzaro.

La mort du cher Cte Branicki qui
a été une grande douleur pour vous et un
malheur pour les œuvres cath. de P. est
aussi un sujet de grands regrets pour
nos missionnaires qu'il aimait et pour les-
quels il avait commencé à faire quelque chose
Je n'ai guère l'espoir que les membres de sa
famille que je ne connais pas continueront à
s'intéresser à nos œuvres. mais nous n'oublie-
rons pas ce qu'il a fait et ce qu'il voulait
faire et nos prières lui sont acquises à lui
et à tous les membres de sa famille.

Souvenir bien respectueux à Mr M. Zam.
et à Mlle Sophie. à vous Madame tous mes
meilleurs sentiments   Père [illegible]

Wołyńska g.nia

Dombrowica [illegible]

174

Chère Jeanne comme cela m'a fait de la joie de recevoir ta lettre, quoique je n'aie pas d'inquiétudes pour toi car je te savais à Genève mais toujours des nouvelles directes de ceux que l'on aime est un bienfait par ces temps d'horribles angoisses où nous vivons. Je ne sais rien des Ladis depuis la déclaration de la guerre, le manque absolu de nouvelles me fait croire qu'ils sont à Lancyniecky les communications étant interrompues les lettres de part et d'autre se perdent parfois je suis bien inquiète je tâche dans-

soumettre à la volonté de Dieu
cela me calme, mais les
inquiétudes un moment
refoulées reviennent avec
plus de force. J'ai eu par
occasion une lettre de Marie
de Thalin [?] ces dames n'ont pas
bougées les Angelle [?] tout à
Montoriès [?] à Chazelton [?] et Malassagne [?]
on est assez tranquille, cela
pourra t il durer, on ne
peut rien prévoir cette
terrible guerre bouleverse tout
et fait tant de victimes
Elle n'a pas quitté Zyple [?]
et ne veut pas bouger à
moins d'y être forcée par
les événements.—

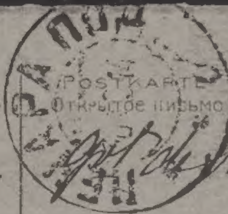
145

Tu seras étonnée en recevant cette lettre de Dombrowica. J'ai quitté Gutowszczyzna, après près de trois mois passés là. Je sentais que c'était abuser de l'hospitalité des parents Wernicka si c'était chez les Chiciuna, ce sentiment ne me laissait pas seule, pour eux Je ne suis qu'une étrangère que les circonstances du moment ont forcé à prolonger son séjour, ils ont été parfaits pour moi, pleins de sollicitude et soins, mais quand ils ont commencé à parler de départ trouvant la position de Gutowszczyzna pas assez sûre !..

me suis décidée à venir ici où
Olessa m'offrait un abri Angèle
et son bébé vont Dieu merci très
bien. J'ai aussi de bonnes nouvelles
de Mase [illegible] - Elisabeth
est à Biarritz, nous avons eu une
dépêche de son mari qui est
parti par la Suède et Angleterre
pour aller la rejoindre, Je suis
bien touchée de la bonté et
dévouement de Sigismond
Je reçois en ce moment une
lettre de Lela, elle a eu une
carte d'Alice de Sanguszko du
14 Août. Jusque là ils étaient bien
[illegible] depuis silence - Quel
temps d'épreuves pour nous tous
Prions ma chérie prions sans
cesse c'est notre seul soutien

Mille tendresses pour toi et Sophie
Olessa fait ses souvenirs
à toi Ida

2.1.1915 Veuillez accepter tous nos voeux et souhaits pour l'année que ns commençons, qu'elle vous apporte consolation et l'accomplissements de tous vos voeux. Jas et Carolie à Vienne - François à Lubowla. Mélinka fait notre charme, elle est si affectueuse - ns avons 3 enfants des Sigismond Plater ils sont aussi très gentils - Mille souhaits pour tous autour de vous. CBZ

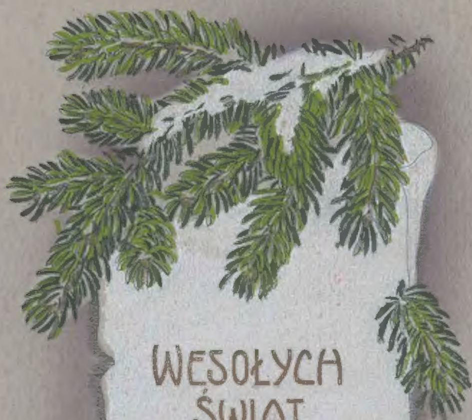


POSTKARTE
Открытое письмо
DOPISNICE
POCZTOWKA



Gvt de Podolie

Madame
La Comtesse Constantine Potocka
Peczara
poste Bachany


WESOŁYCH
ŚWIĄT

